Nr. 134 Piotrków — Tomaszów — Radomsko czwartek 16 czerwca 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

* * *

WIZYTA MIN. BECKA W TALLINIE upływa w nastroju wyjątkowo serdecznym, świadczącym dobrze o sharmonizowaniu polityki zagranicznej Polski i Estonji. Jest to w dzisiejszej sytuacji europejskiej tem ważniejsze, iż — jak to słusznie podkreślił min. Beck w swojem przemówieniu w czasie oficjalnego obiadu — rozwijająca się współpraca estońsko - polska jest cennym elementem stałości w rejonie morza Bałtyckiego, z którem tak silnie związane są cele obu państw.

Wizyta estońska łączy się bezpośrednio z wizytą szwedzką i stanowi jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu porozumień dookoła morza Bałtyckiego, stwarzającym obok wypróbowanego punktu oparcia i współpracy, jakim jest nasz sojusz z Rumunją, tak ważny rejon bezpośredniej współpracy i oddziaływania.

Praca w tym rejonie nie jest jeszcze oczywiście zakończona: są to raczej pierwsze kroki, pierwszy etap pracy, rozłożonej na długie lata i obliczonej na daleką metę. Sądzić też należy, iż po wizycie w Tallinie — uwieńczonej szczerą wymianą poglądów i stwierdzeniem całego szeregu wspólnych celów i zadań — opinja polska dowie się niebawem o dalszych etapach tak szczęśliwie rozpoczętej działalności — przedewszystkiem zaś o pomyślnym rozwoju stosunków polsko - łotewskich. Sprawa bowiem ukształtowania się tych właśnie stosunków z punktu widzenia polityki bałtyckiej ma wagę i znaczenie pierwszorzędne. (n.).

SKĄD TEN ATAK niektórych pism na organizacje gospodarcze? „Czas" daje taką odpowiedź na to pytanie:

„Okazało się już, że konsolidacja na platformie politycznego porozumienia nie jest rzeczą łatwą. Znajdują się więc pomysłowi „organizatorzy", którzy pragną trudne zadanie konsolidacji politycznej ułatwić sobie przez stworzenie organizacyj gospodarczych, oczywiście przymusowych. Taka przymusowa organizacja wszędzie przystąpi, wszystko co jej każą podpisze i będzie można osiągnąć łatwe i tanie sukcesy w braku trudniejszych sukcesów politycznej konsolidacji.

Stąd tęsknota za przymusowemi organizacjami gospodarczemi, z których nikt nie będzie mógł wystąpić. A dla usprawiedliwienia przymusowych organizacyj trzeba przedewszystkiem nagromadzić jak najwięcej zarzutów przeciw organizacjom dobrowolnym: a więc utrzymują wysokie ceny przemysłowe, hamują efekt programu inwestycyjnego rządu, źle skierowują siłę kupna konsumentów, że wogóle są tylko „pozorami organizacji" itd."

W tem oświetleniu mieści się dużo słuszności. Analogiczną zresztą metodę odnajdujemy w stosunku tychże pism do organizacyj politycznych. Przecież duża część wystąpień prasy pewnego autoramentu polega na wykazywaniu, że administracja i bliskie jej koła to są aniołowie, a reszta — to są djabły, które pod aniołami dołki kopią i wobec ich zbożnej pracy uprawiają dywersję.

Ci, co zostali zepchnięci do poziomu piekła, mają skądinąd wielkie trudności w wykazaniu, że jednak na coś lepszego zasługują. Czy to bowiem chodzi o wolne organizacje gospodarcze, czy o polityczne — ich zakres działania jest bardzo ograniczony: podmiotami działania są niemal totalnie „aniołowie".

Dlaczego więc — pomimo, że ten stan trwa od lat wielu — stosunki nasze tak mało niebo przypominają? Odpowiedź na to pytanie prowadzi w sposób nieuchronny do „odbronzowiania" rzekomych aniołów. (k.).

Czesi na drogach przeznaczenia

Światła i cienie sytuacji powyborczej w Czechosłowacji

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Kurtyna pójdzie w górę

Posłowie przygotowują liczne wnioski — Gorycz posłów-rolników — Marzenia demokratów — Wieś manifestuje — Co nie jest w porządku

W dzień po święcie Bożego Ciała rozpoczną się w Sejmie prace komisyjne nad projektami **ordynacyj wyborczych** do samorządów.

Dnia 17 b. m. zbierze się sejmowa komisja administracyjna, celem wysłuchania referatu posła **Krzczunowicza** o ordynacjach wyborczych do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Po referacie nastąpi dyskusja, zgłaszane będą wnioski i poprawki. W pięć dni później, dnia 22 b. m., odbędzie się pierwsze posiedzenie **specjalnej komisji sejmowej**, na którem poseł dr. **Duch** zreferuje projekty ordynacyj wyborczych dla sześciu wielkich miast i dla wszystkich innych miast w Polsce.

W kołach politycznych **słychać**, że obrady nad **ordynacjami** wyborczemi, zwłaszcza miejskiemi, **obfitować będą w sensacje polityczne niemałego znaczenia.**

Jak się dowiadujemy, w sejmowej komisji specjalnej **zgłoszony będzie wniosek o odrzucenie rządowego projektu ordynacji wyborczej dla 6 wielkich miast.**

Wnioskodawcy stoją na stanowisku, że ordynacja wyborcza do rad miejskich powinna być jednakowa we wszystkich miastach Polski. Nie ma żadnego rzetelnego uzasadnienia, twierdzą oni, dla którego 6 wielkich miast miałoby swoich radnych wybierać inaczej, aniżeli wszystkie inne miasta polskie. Grupa posłów w sposób zdecydowany **przeciwstawi się projektowanym** dla Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Lwowa i Wilna **kurjom** zawodowo-gospodarczym. Główna batalja stoczy się zatem o jednolitość miejskiej ordynacji wyborczej.

W niektórych kołach twierdzi się, że wnioski przeciw odrębnemu prawu wyborczemu w 6 wielkich miastach mają szanse realizacji. Równocześnie zgłoszony będzie wniosek o wprowadzenie w miastach narodowościowej kurji żydowskiej. Kurja ta miałaby być utworzona w tych miastach, w których ludność żydowska stanowi **ponad 10 proc. ogółu mieszkańców.** Żydzi liczący 10 — 25 proc. ludności danego miasta **mieliby prawo do wyboru 5 proc. radnych,** a liczący powyżej 25 proc. mieszkańców — **do 10 proc. radnych miejskich.**

Prawa wyborcze ludności żydowskiej staną się przedmiotem ostrej walki w parlamencie.

Przewidziane są także inne wnioski i zmiany w miejskiej ordynacji wyborczej. Projektuje się m. in., aby zgłoszone w okręgach wielomandatowych listy wyborcze poszczególnych ugrupowań **służyły wyborcom niejako za listy orjentacyjne.** Wyborca mógłby zatem na listę danego ugrupowania wpisać w miejsce nazwisk wykreślonych kandydatów innej listy i oznaczyć dowolnie kolejność nazwisk kandydatów, na których głosuje.

Przykładowo ilustrując projekt powyższy przyjmijmy, że np. w Warszawie wyborca głosujący na listę Ozonu, miałby prawo wykreślić 2—3, czy też więcej kandydatów tego ugrupowania i wpisać na ich miejsce lepiej mu odpowiadających kandydatów z listy socjalistycznej czy narodowej danego okręgu wyborczego.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Śmierć 100 tysięcy ludzi

Rozpaczliwe metody obrony Chin

TOKJO. Przeszło 100.000 włościan chińskich, jak donosi agencja Domei, zatonęło w powodzi wywołanej uszkodzeniem wałów, okalających rzekę Żółtą.

Wały okalające rzekę Żółtą zostały przerwane pomiędzy Kaifeng a Czengczau na przestrzeni około 200 metrów. Spienione fale rzeki zalały olbrzymie przestrzenie położone na południowy wschód.

Bezpośrednie okolice Czungmau na linji kolejowej Lunghai w połowie drogi pomiędzy Kaifeng a Czengczau znajdują się również pod wodą.

Tragedja ludzi bez ojczyzny

Nielegalni przybysze do Polski zsyłani do Berezy

Komunikują urzędowo:

W związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie międzynarodowym, związanemi zwłaszcza ze zmianą sytuacji politycznej w Austrji, dał się zaobserwować znaczny napływ do Polski cudzoziemców, których warunki życiowe w stałem miejscu zamieszkania uległy pogorszeniu, a którzy przybywają do Polski w drodze nielegalnej, bądź nawet legalnej, ale nie opuszczają granic państwa polskiego w zakreślonym przez władze terminie z zamiarem osiedlenia się w Polsce.

Dotyczy to również byłych obywateli polskich, którzy zerwawszy więzy łączące ich z państwem polskiem, pragną wobec złej konjunktury w krajach ich obecnego pobytu, wrócić do dawnych miejsc ich zamieszkania.

Ponieważ wyżej wymienione kategorje osób starają się obejść wszelkie wydane w tej mierze przez władze zarządzenia, przenikanie zaś ich do Polski uznać należy z punktu widzenia państwowego za szkodliwe, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło skorzystać w stosunku do tych niepożądanych przybyszów z posiadanych uprawnień ustawowych i skierować ich do miejsca odosobnienia.

Akcja w tym kierunku została już rozpoczęta.

Ostatnio m. in. wysłano do Berezy przebywających nielegalnie w województwie krakowskiem Emanuela Bauma i Berischa Wagnera oraz nielegalnie przebywającego w woj. białostockiem Otto Fartaka.

Burze nad Włochami

RZYM. Nad północnemi Włochami szaleją burze. W pobliżu Verony Adyga przybrała. W San Giovanni Largione woda zniosła 2 mosty, zaś w dolinie Agno w pobliżu Vicence — kilka mostów. Jeden robotnik utonął.

Gen. Franco wzywa do kapitulacji

Castellon—klucz Walencji w rękach powstańców

SALAMANKA. W poniedziałek wieczór nastąpiło na froncie hiszpańskim *wydarzenie wielkiej doniosłości — powstańcy wkroczyli do miasta Castellon*, stanowiącego ważną pozycję strategiczną i klucz do bram Walencji.

Zajęcie Castellon jest ukoronowaniem działań wojennych, zapoczątkowanych w dn. 23 kwietnia ofenzywą na południe od drogi Camin Real—Alcaniz.

Powstańcy posunęli się w ciągu miesiąca o 100 klm. naprzód, poczem w ofenzywie nastąpił zastój. Dopiero w dniu 28 maja nastąpiła nowa faza ofenzywy, która przysporzyła powstańcom szereg sukcesów. *Trzecia i ostatnia faza ofenzywy rozpoczęła się dn. 7 czerwca.* Gen. Aranda otrzymał rozkaz uderzenia w kierunku południowym, na drogę Albocacer — Castellon. Po szeregu zwycięskich potyczek wypełnił on powierzone mu zadanie, wkraczając w poniedziałek wieczorem do Castellon.

Obecnie rozpocznie się bitwa o Walencję. Na południu zarysowują się wyraźnie dwie wielkie linje obronne, które staną się celem przyszłych ataków powstańców: Rio Mijares i droga Teruel — Sagunto.

Specjalni wysłannicy Niemieckiego Biura Informacyjnego, którzy byli naocznymi świadkami zajęcia Castellon, donoszą, że w *szeregach wojsk rządowych nastąpił popłoch i zamieszanie.*

Uchodzący nieprzyjaciel pozostawił na miejscu *26 armat zmontowanych na samochodach ciężarowych* i całkowicie gotowych do odjazdu. W innem miejscu, gdy nieprzyjaciel zdał sobie sprawę z niemożności odwrotu, *spalono około 50-ciu samochodów ciężarowych.*

Naczelny dowódca wojsk nieprzyjacielskich pod Castellon, wyjechał wczoraj wczesnym rankiem do Walencji, *nie wyznaczając żadnego zastępcy i zwiększając tem samem zamieszanie.* W jednym z ostatnich ataków *wzięto do niewoli zgórą trzy tysiące żołnierzy nieprzyjacielskich.* W ręce powstańców wpadł również wielki park artyleryjski.

Po zwycięstwie pod Castellon generał Franco wystosował wezwanie do wojsk rządowych, aby *biorąc pod uwagę beznadziejność dalszego oporu, poddały się* dowództwu powstańczemu.

Władze powstańcze, dążąc do pokojowej odbudowy nowej Hiszpanji, *zapewniają bezkarność wszystkim frontowym żołnierzom rządowym.* Apel gen. Franco stwierdza w dalszym ciągu, że dowództwo rządowe utraciło nietylko Castellon, lecz także elitę swych operujących na wschodzie wojsk.

Rządowa armja katalońska cofa się również w popłochu w kierunku Walencji, poniósłszy olbrzymie straty pod Balaguer.

Gen. Franco żąda jednak wydania wszystkich dowódców wojsk rządowych. W razie niezastosowania się do tego wezwania, prowadzona będzie dalsza walka aż do zdobycia ostatniego zakątka Hiszpanji.

BILBAO. Z Barcelony donoszą, że **naczelne dowództwo wojsk rządowych przemilczało zupełnie w komunikacie oficjalnym utratę Castellon,** donosząc jedynie o lokalnem niepowodzeniu na tym odcinku.

Dnia 16 bm. występ sióstr Halama w Piotrkowie

Kurtyna pójdzie w górę

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Planuje się dalej (odpowiedni wniosek będzie w komisji zgłoszony) wprowadzenie t. zw. systemu cyfrowego następstwa. System ten polega na tem, że wyborca głosując na daną listę w pewnej kolejności nazwisk nadaje pewne nasilenie swemu głosowi. Projektuje się zatem, aby np. w okręgu 5-mandatowym **głos oddany na kandydata na pierwszem miejscu liczony był za 5 głosów**, na kandydata na drugiem miejscu za 4 głosy, na trzeciem za trzy, na czwartem za dwa, a na piątem za jeden głos. Nasilenie głosu może być również obliczone przy pomocy ułamków. I tak np. głos oddany na kandydata na pierwszem miejscu można liczyć jako jeden, na kandydata na drugiem miejscu jako ½ głosu, na trzeciem jako ⅓, na czwartem jako ¼, na piątem, jako 1/5 głosu.

Projektodawcy twierdzą, że ten **system cyfrowego następstwa byłby namiastką wyborów proporcjonalnych.**

Niewiadomo oczywiście, jak do tych wniosków i pomysłów ustosunkuje się rząd i większość Sejmu. Różnorodne te pomysły zdają się jednakże zapowiadać, że kampanja w parlamencie będzie interesująca.

×

Posłowie-rolnicy czują się, jak to pisaliśmy, głęboko rozgoryczeni, że w programie sesji nadzwyczajnej nie znalazły się kwestje oddłużenia we w rolnictwie.

Specjalna delegacja parlamentarnego Koła Rolników, złożona m. in. **z posłów Jabłońskiego, Krzeczunowicza, Światopełk-Mirskiego udaje się w tych dniach do wicepremjera Kwiatkowskiego**, któremu przedłoży postulaty rolnicze w dziedzinie oddłużenia.

Jak słychać, stanowisko kół rządowych w tej materji odbiega znacznie od dezyderatów rolników.

×

A poza Sejmem życie polityczne jest nadal ruchliwe. We Lwowie obradowali delegaci klubów demokratycznych z całego kraju. Na zjeździe lwowskim rej wodzili sen. Michałowicz i prof. Handelsman (Warszawa), dyr. Czarnecki (Kraków). **Postanowiono utworzyć Stronnictwo Demokratyczne** i wybrano specjalną komisję, **która w ciągu 6 tygodni opracować ma ramy organizacyjne nowej partji.**

Znamienna jest uchwała, określająca zadania nowego stronnictwa. **Ma to być zatem partja grupująca warstwy inteligencji pracującej** „w oparciu o bohaterskie tradycje walki o niepodległość i demokrację" od Kościuszki do Józefa Piłsudskiego i Legjonów 1914 roku. Partja demokratyczna wytworzyć ma **„solidarność w działaniu"** między „inteligencją pracującą a warstwami i stronnictwami ludowemi Polski (włościaństwo, robotnicy)", oraz konsolidować opinję w walce z ideologją totalną.

Partja demokratyczna zapowiada walkę o **„przywrócenie demokratycznej ordynacji wyborczej** i natychmiastowe przeprowadzenie na tej podstawie nowych wyborów do Sejmu i Senatu".

W kołach politycznych zwracają **uwagę**, że planowana partja demokratyczna **jest nowem ugrupowaniem politycznem, tworzonem przez ludzi t. zw. obozu rządowego.** Organizatorzy tej partji są przeciwni reżimowi i Ozonowi i próbują szukać „solidarności w działaniu" ze stronnictwami opozycyjnemi.

Czas pokaże, czy partja demokratyczna wogóle powstanie, a jeśli tak, to jaką będzie ona reprezentować siłę rzeczywistą. Czas pokaże też, czy i jakie stronnictwa opozycyjne **zechcą współdziałać z tym nowym tworem politycznym.**

Dotychczasowa działalność t. zw. **klubów** demokratycznych **nie może** stanowić **zbytniej zachęty** do owej upragnionej przez lwowską uchwałę demokratów „solidarności w działaniu".

×

Stronnictwo Ludowe, które w ubiegłe Zielone Święta urządziło wielkie manifestacje, zapowiada święto **„Czynu Chłopskiego" w dniu 15 sierpnia.** Rozmiary oraz formy tej uroczystości mają być wkrótce zdecydowane.

×

Jeszcze jedno wydarzenie z dnia politycznego, godne zanotowania. **W Białymstoku** odbyło się zakończenie kursu przodowników Związku Młodej Polski Ozonu. Z Warszawy przyjechali na uroczystość mjr. Galinat i „wicefuhrer" Puziewicz.

To jest w porządku. Ale z ramienia władz państwowych przybył na uroczystość ozonową wojewoda białostocki **Ostaszewski oraz kilku starostów z tego województwa.**

I to właśnie wydaje się nam nie w porządku.

w—y.

Lew brytyjski drzemie

Oględne oświadczenie Chamberlaina w sprawie bombardowania statków

LONDYN. Premjer Chamberlain złożył dzisiaj w Izbie Gmin oświadczenie na temat wypadków bombardowania okrętów brytyjskich u wybrzeży hiszpańskich.

Premjer oświadczył, iż wysunięto dwa projekty, mające na celu położenie kresu, a przynajmniej przyczynienie się do zmniejszenia ilości tych ataków. Projekty te są obecnie badane przez kompetentne czynniki.

Zbadanie dokładne sytuacji — oświadczył Chamberlain — skłania rząd brytyjski do przekonania, iż **nie może być okazana skuteczna ochrona okrętom, utrzymującym stosunki handlowe z portami w strefie wojennej z chwilą, gdy znajdą się one na wodach terytorjalnych. Zdaniem rządu brytyjskiego należy unikać zarządzeń, które mogłyby przyczynić się do rozszerzenia obecnego konfliktu.**

Jednocześnie jednak należy zaznaczyć, iż powtarzające się często ataki na okręty brytyjskie, pociągające za sobą wielokrotnie utratę **życia ludzkiego, muszą wpłynąć ujemnie na przyjazne stosunki, jakie władze w Burgos pragną utrzymywać z rządem brytyjskim.**

Od 11 kwietnia 22 okręty brytyjskie zostały zaatakowane przez samoloty, 11 z nich zatonęło, lub doznało poważnych uszkodzeń. **W wielu wypadkach ataki te były wyraźnie umyślne.**

Kończąc swe przemówienie i mówiąc o różnych możliwościach akcji, mającej na celu ochronę okrętów brytyjskich, Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski rozpatrywał różne środki odwetowe, ale **nie jest skłonny do zastosowania zarządzeń, które z całą pewnością nie doprowadziłyby do celu.**

Anglja zapłaci długi wojenne?

Plan ambasadora Kennedy'ego

LONDYN. „Daily Express" dowiaduje się, że ambasador amerykański w Londynie Kennedy, który jutro udaje się na krótki pobyt do Stanów Zjednoczonych, zamierza przedstawić Waszyngtonowi *plan załatwienia długów wojennych W. Brytanji wobec Ameryki.*

Kennedy, który sam jest wybitnym przedstawicielem amerykańskiego świata gospodarczego, od czasu przyjazdu do Londynu studjował to zagadnienie i odbył na temat likwidacji długów wojennych szereg rozmów z brytyjskimi ministrami i bankierami.

W. Brytanja zapłaciła Ameryce dotąd 416 miljonów funtów sterlingów z ogólnej sumy długów, ustalonej na 920 miljonów funtów sterlingów. W roku 1932 W. Brytanja zawiesiła wpłatę stałych półrocznych rat i przesłała tylko kwotę „symboliczną" w wysokości 3½ miljona funtów sterlingów, którą powtarzała dwukrotnie, a w czerwcu 1933 roku przestała płacić nawet i symboliczne raty, nie dokonując od lat żadnych wpłat.

Pertraktacje, których nie było

Nieprawdziwe pogłoski o odmowie pożyczki angielskiej dla Pragi

Część prasy warszawskiej podała wczoraj wiadomość, że Czechosłowacja pertraktuje z Anglją w sprawie uzyskania pożyczki na rozbudowę zbrojeń. Poseł czechosłowacki w Londynie, Jan Masaryk, zawiadomił rzekomo Pragę o warunkach i zastrzeżeniach Anglji, które — według tego komunikatu — wywarły w Pradze duże wrażenie i z których Praga jakoby wywnioskowała, że nie może liczyć na pomoc Anglji w swej polityce międzynarodowej.

Praskie czynniki oficjalne podały treść tego komunikatu do wiadomości posła Masaryka, który kategorycznie oświadcza, że **żadne pertraktacje w sprawie pożyczki czechosłowackiej w Anglji nie miały miejsca, że wogóle podobne rozmowy nie były nawet przygotowywane.** Poseł Masaryk był wczoraj, tak samo jak poprzednich dni, w brytyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych, podczas rozmowy nie wymówiono ani jednego słowa o udzieleniu pożyczki, a tem mniej o zmianie stanowiska Wielkiej Brytanji wobec Czechosłowacji. Całą wiadomość należy przeto uważać za zmyśloną.

Nowe oblicze gangstera

Kid-Tiger—Sycowski zmienia wygląd i nazwisko

PARYŻ. Sensację wywołały tu wiadomości o słynnym gangsterze amerykańskim Sycowskim, znanym jako Kid Tiger, który bezskutecznie zabiegał o udzielenie mu prawa pobytu we wszystkich niemal krajach, a m. in. i w Polsce.

Jak słychać, **Sycowski — Kid Tiger, zaopatrzony obecnie w paszport hiszpański, wydany w Barcelonie, zmienił nazwisko na Newborn,** co znaczy po angielsku — nowonarodzony.

Zmiana nazwiska nie wystarczyła jednak Sycowskiemu, który w jednej z paryskich klinik, położonych w dzielnicy Auteil, **poddał się skomplikowanej operacji plastycznej.** Kid Tiger kazał przerobić sobie kształt nosa, uszu i ust, tak, że obecnie, nawet i policja amerykańska, znająca go doskonale, nie zdoła z pewnością go rozpoznać.

W Sejmie i w Senacie

Uchwalone wnioski p. Hołyńskiego

Pod przewodnictwem p. Kozłowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem przyjęto projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39.

Następnie po referacie p. Sikorskiego przyjęto projekt zmiany ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w okresie do 1.III 1939. Projekt podwyższa fundusze przeznaczone na budownictwo wiejskie o 1300 tys. zł. do sumy 6.300 tys. zł., oraz zwiększa o 700 tys. zł. (do 3700 tys. zł.) fundusze na prace wodnomeljoracyjne.

Zkolei p. Hołyński referował projekt ustawy o zadłużeniu Funduszu Pracy. Projekt rządowy przewidywał, że Fundusz Pracy oprócz zadłużenia w byłym Funduszu Bezrobocia, które wynosi 113 miljn. zł. oraz zadłużenia w Funduszu Inwestycyjnym w wysokości 40 miljn. zł. otrzyma upoważnienie do zadłużenia się do wysokości 300 miljn. zł.

Komisja poczyniła w projekcie szereg zmian. Uznano zadłużenie już istniejące, natomiast przyszłe zadłużenie, które miałoby wynosić 147 miljn. ograniczono do wysokości 80 miljn. zł., przyczem dług ten może być zaciągnięty tylko przed 1.III. 1939 r. Pozatem, również w myśl wniosku p. Hołyńskiego, przyjęto uchwałę, w myśl której każde dalsze zadłużenie się Funduszu Pracy wymagać będzie aprobaty Parlamentu.

P. Hutten-Czapski referował projekt rządowy ustawy o konwersji 4¼ proc. dolarowych bonów skarbowych, obligacyj 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920 i obligacyj 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Komisja wprowadziła do projektu kilka poprawek. Najważniejsza z nich zwalnia obligacje i dochody z nich od wszelkiego rodzaju podatków i danin państwowych i samorządowych.

W posiedzeniu brali udział min. Kościałkowski i wicemin. Grodyński.

×

U marszałka Prystora odbyło się wczoraj zebranie przewodniczących komisyj senackich, poświęcone omówieniu programu prac komisyj w toku sesji nadzwyczajnej.

W piątek komisje dokonają wyboru referentów poszczególnych projektów **ustaw.**

NA WIDOWNI

Walny zjazd delegatów Związku Legjonistów odbędzie się w dniu 25 czerwca r. b., o godz. 13-ej w Warszawie, w lokalu oficerskiego Kasyna Garnizonowego przy Al. Szucha 29. Przedmiotem obrad zjazdu będzie m. in. sprawami wybór naczelnych władz Związku.

×

Dzisiaj odbędzie się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem ministra M. Kościałkowskiego drugie zkolei posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie specjalnego komitetu o projekcie ustawy o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych oraz referat dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych, dyr. T. Dyboskiego o aktualnym stanie organizacji ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Minister Beck u prezydenta Estonji

TALLIN. Dziś o godz. 10-ej minister Beck w towarzystwie min. Seltera, dyrektora politycznego M.S.Z. Kaasika, dyrektora Kobylańskiego, posła R. P. w Tallinie Przesmyckiego oraz przydzielonego do osoby ministra Becka naczelnika wydziału Tattara i innych udali się samochodami do Oru, gdzie o godz. 13 min. Beck został przyjęty na audjencji przez prezydenta Paetsa.

Oru jest to letnia rezydencja głowy państwa, położona w odległości około 200 klm. od Tallina, niedaleko Narwy, w uroczej nadmorskiej miejscowości. W czasie podróży minister Beck miał okazję do przeprowadzenia rozmów i wymiany poglądów z min. Selterem.

„Dewajtis" z drzewa w darze dla Rodziewiczówny

W ub. poniedziałek, dn. 13 b. m. w 75-tą rocznicę urodzin Marji Rodziewiczówny, uczniowie szkoły rzemiosła w Pińsku wręczyli Jubilatce oryginalną pamiątkę.

Jest nią *książka „Dewajtis", wykonana z drzewa* przez jednego z uczniów. *Pracował on półtora roku.* Na drewnianych kartkach książki wypisana jest cała powieść.

Nowe wielkie więzienie

Z końcem czerwca rozpoczną się roboty budowlane w Peczyniżynie pod Kołomyją, gdzie na miejscu dawnych aresztów sądowych stanie wielki zakład karny.

Doniosłe uchwały francuskich ministrów

PARYŻ. Dziś pod przewodnictwem prez. Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów. Rada zatwierdziła całokształt dekretów dotyczących obrony narodowej, uzdrowienia finansów, ochrony oszczędności oraz rozwoju życia gospodarczego.

Dekrety dotyczą m. in. *zwiększenia kadr i efektywów lotnictwa, rozwoju francuskiej floty* oraz rozciągnięcia świadczeń rodzinnych na rolników.

Ponadto na posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych Bonnet zreferował sytuację międzynarodową.

Gen. Keitel w Budapeszcie

BUDAPESZT. Naczelny dowódca armji niemieckiej gen. art. Keitel przybył dziś o godz. 11-ej samolotem do Budapesztu, powitany na lotnisku przez ministra honwedów Ratza na czele wyższych wojskowych węgierskich, posła niemieckiego oraz attaches wojskowych Niemiec i Włoch.

W południe gen. Keitel został przyjęty na audjencji przez regenta Węgier admirała Horthy'ego, który go następnie **zatrzymał na śniadaniu.**

Czesi na drogach przeznaczenia

Światła i cienie sytuacji powyborczej w Czechosłowacji

Wybory samorządowe w Czechosłowacji zostały zakończone. Nadszedł z punktu widzenia polityki czeskiej i europejskiej moment ważny i zasadniczy. Wybory nie przyniosły wprawdzie żadnej sensacyjnej niespodzianki, **dały jednak wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji**, kładąc kres pewnym złudzeniom i obalając jednocześnie pewne, bardzo powszechne a szkodliwe kłamstwa.

Wybory samorządowe **przekreśliły przedewszystkiem kłamstwo o anarchji, panującej w Czechosłowacji.** To okazało się nieprawdą. Wybory, poza nielicznemi i drobnemi incydentami, przeszły spokojnie i w zupełnym porządku. Ich **organizacja** świadczy chlubnie o sprężystości stosunków administracyjnych w Czechosłowacji i jest dowodem, że **rząd praski panuje całkowicie nad sytuacją wewnętrzną.**

Opinję europejską interesowała podczas wyborów ubiegłych najbardziej sprawa niemiecka. W tej mierze wybory dały odpowiedź jednoznaczną. Gdyby nawet okazało się, że liczby podawane przez niemieckie źródła informacyjne są przesadzone, i że partja Henleina uzyskała nie 92, lecz niewiele ponad 80% głosów Niemców, zamieszkałych w Czechosłowacji, to i tak zwycięstwo Henleina jest bezsprzeczne. **Olbrzymia większość Niemców zamieszkałych w Czechosłowacji poparła w ten sposób postulaty, wysuwane przez partję Henleina.** Wyniki wyborów muszą przywódcy Niemców sudeckich dodać poczucia pewności siebie, **a całą jego akcję zabarwić większym jeszcze rozmachem i zapałem.**

Sukces Henleina nie może nie odbić się żywem echem w opinji krajów zachodnich, przedewszystkiem w opinji angielskiej. Opinja ta jest w tej chwili bardzo wrażliwa na argument narodowy, a prawo narodów do samostanowienia o sobie uważa (oczywiście poza granicami imperjum brytyjskiego) za kamień węgielny sprawiedliwości międzynarodowej.

×

Wzrost głosów narodowości nieczeskich, zamieszkujących Czechosłowację (Polaków, Węgrów, Słowaków) uznany być musi za wydarzenie, które wpłynąć może wydatnie **na utrudnienie sytuacji międzynarodowej Czechosłowacji.** Z tego właśnie punktu widzenia objawem wielkiej wagi jest fakt, **że autonomiczna partja słowacka ks. Hlinki nie odniosła tych sukcesów,** na które liczyła i że inne słowackie partje wyszły z wyborów raczej wzmocnione. Propaganda czeska zyskała argument znakomity, **ponieważ okazało się, że ludność nieczeska, o ile tylko nie jest celowo podburzana, nie wykazuje bynajmniej tendencyj odśrodkowych.**

Jest to jednocześnie przekreśleniem wersji, jakoby Słowacy byli całkowicie dojrzali do zerwania z państwem czechosłowackiem.

×

Społeczeństwo czeskie wykazało w ubiegłych wyborach wysoki stopień konsolidacji wewnętrznej. W obliczu niebezpieczeństwa przycichły wzajemne inkryminacje partyjne. Z wyborów wychodzi wzmocniona partja agrarno-republikańska premjera Hodży i dawne stronnictwo prezydenta Benesza (socjalistyczno-narodowe). **Osobisty autorytet prezydenta wzrósł i okrzepł wyraźnie w ogniu ostatnich wypadków. Czeska koalicja rządowa okazała się tworem żywym i żywotnym.**

Na tym pomyślnym obrazie nastrojów, panujących w społeczeństwie czeskiem, rysują się jednak skazy. Ostatnie wybory **stwierdziły wzrost wpływów komunistycznych,** głównie kosztem głosów socjalistycznych. W pewnych kołach społeczeństwa czeskiego nastąpiła więc wyraźna radykalizacja. Czemu to przypisać i jak wytłumaczyć?

Trudno oprzeć się wrażeniu, że mamy tu do czynienia z wyraźnym wpływem stosunków zagranicznych Czechosłowacji na jej sprawy wewnętrzne. Sojusz z Sowietami jest **dzisiaj niesłychanie ważnym czynnikiem w całokształcie polityki zagranicznej Czech.** Jest samo przez się zrozumiałem, że tego sojusznika gloryfikuje się tam przy każdej okazji. Sowiety nigdzie na świecie, także i we Francji, nie mają tak „świetnej prasy", jak właśnie w Czechosłowacji. Nie może to być bez wpływu na opinję publiczną, wychowywaną niejako w kulcie dla Sowietów.

Podczas ostatnich wyborów oczy obywateli czechosłowackich zwrócone były z niepokojem w stronę Europy zachodniej i bezpośrednich sąsiadów Czech. **Obawa izolacji, bojaźń, że losy postawią Czechosłowację oko w oko z Niemcami i tylko z Niemcami, prześladować dziś musi każdego obywatela czeskiego.** W tych warunkach oglądania się za przyjaźnią, rośnie w Pradze znaczenie Sowietów, deklarujących się z ochotą niesienia pomocy. W chwilach niebezpieczeństwa traci się też nawet możność krytycznej oceny wartości rozmaitych obietnic i zapowiedzi.

Prasa francuska i angielska komentuje naogół niechętnie fakt wzrostu wpływów komunistyczno-sowieckich w Czechosłowacji, **czyż jednak nie powinna ona części odpowiedzialności za to, co się stało, przypisać polityce własnych państw?** Gdyby Czechosłowacja była naprawdę pewna współpracy Francji i Anglji, **nie szukałaby pomocy u Sowietów.** W interesie Czech i w interesie Europy byłoby to napewno lepiej.

N.

BEZPIECZEŃSTWO
I WYGODĘ

zapewnisz sobie
przechowując
cenniejsze rzeczy

w KASETKACH
/SAFESACH/

Skarbiec kasetkowy
otwarty od 8 do 19

PKO

CENTRALA W WARSZAWIE
UL. JASNA Nr 9

Informacje — telefon 5.33-56

Nareszcie coś dla chłopów

Tanie przejazdy kolejowe dla ludności wiejskiej

Dzięki staraniom Komitetu do Spraw Kultury Wsi postulaty organizacyj wiejskich w sprawie ulg wycieczkowych na kolei dla mieszkańców wsi zostały przez Ministerstwo Komunikacji pomyślnie załatwione. Wieś uzyskuje możność zapoznania się z własnym krajem, jego historją i zabytkami, bogactwem, pracą i dorobkiem w latach niepodległości.

Przyjęto zasadę wycieczek okrężnych i ustalono 9 szlaków, a mianowicie:

1) Warszawa — Mława — Gdynia — Bydgoszcz — Poznań — Łowicz — Warszaw — 15 złotych.

2) Warszawa — Radom — Kraków — Katowice — Poznań — Kutno — Warszawa — 15 złotych.

3) Warszawa—Siedlce — Wołkowysk — Baranowicze — Wilno — Białystok — Warszawa — 13 zł.

4) Warszawa — Mława — Gdynia — Bydgoszcz — Poznań — Katowice — Kraków — Lwów — Warszawa — 25 zł.

5) Warszawa — Lwów — Kraków — Kielce—Warszawa — 17 zł.

6) Warszawa — Radom — Kraków — Katowice — Piotrków — Warszawa — 11 zł.

7) Warszawa — Białystok — Białowieża — Czeremcha — Siedlce — Warszawa — 9 zł.

8) Warszawa — Skierniewice — Łowicz — Kutno — Toruń — Działdowo — Warszawa — 9 zł.

9) Poznań — Bydgoszcz — Gdynia — Kościelec — Chojnice — Nakło — Poznań — 10 zł.

Ponadto przyznano zniżki zbiorowe do kilku miejscowości, specjalnie interesujących wieś. Na wszystkich tych szlakach obowiązują zniżki dla grup 25 osób.

Nareszcie coś dla chłopów! Dotychczasowa polityka Min. Komunikacji zdawała się bowiem zapominać, że ogromna większość ludności Polski żyje i pracuje na wsi. Dobrze, że sobie o tem w końcu przypomniano.

„DOBROTKA"

Słowo nowe a już znienawidzone

Usłyszałem w Warszawie nowe nieznane mi dotąd słowo.

— Dobrotka!

Brzmi to jak pieszczotliwe imię kobiety, a jednak oznacza co innego. Od rozmówcy mojego — tramwajarza, usłyszałem je w takiej formie:

— Tych wszystkich „dobrotek" mamy już po dziurki w nosie.

Okazuje się, że tak nazywają tramwajarze **wszelką „przymusową dobrowolność"**, stosowaną wobec nich w szerokim zakresie.

Rzeczywiście, widzimy coraz częściej tramwajarzy w akcji społecznej. **Ostatnio kilkakrotnie tramwajarze kwestowali z puszkami na ulicach.**

— Na 14 niedziel w „Grafiku" (kwartalny graficzny rozkład jazdy tramwajów i przydziałów do służby) — **mam wolne tylko dwie niedziele.** Na oba te moje **wypoczynkowe, świąteczne dni zostałem przez naczelnika zajezdni zwerbowany „na dobrotki".** Nie pójdziesz? Wolno ci! Przecie to dobrowolne! Ale nie życzę nikomu mieć taką notatkę u naczelnika zajezdni. Trzeba więc poświęcić niedzielę.

Potem kwesta. Jeździłem całe rano na bardzo ciężkiej linji, a ledwie zjadłem obiad, musiałem już wyjść z puszką kwestować. Był to ostatni dzień kwesty na rzecz bardzo pożytecznej instytucji. Ale kwesta trwała cały tydzień. **Przechodzień był zmęczony, zdenerwowany nagabywaniem.** Usłyszałem wiele niegrzeczności.

Z takiem oto nerwowem przygotowaniem poszedłem następnego dnia na służbę, która wymaga dużo zimnej krwi i taktu. A ja byłem zmęczony i zdenerwowany warunkami **kwesty.**

Czy można odmówić słuszności słowom trramwajarza, który pyta, czy **składki potrącane z pensji na rzecz całego szeregu instytucyj, związków i organizacyj nie są wystarczającem świadczeniem?** Czy tramwajarze muszą dokładać jeszcze własne dni wypoczynkowe i nerwy potrzebne do pracy.

Ale cóż, kiedy tam, w górze, chodzi komuś o to, aby wzorem Rzymu, Berlina, czy Moskwy, zameldować:

— Stawili się wszyscy, owiani jednym duchem!

Kapnie za to krzyż, albo dyplom uznania.

×

— A teraz dokąd pan jedzie? — pytam tramwajarza.

— Na zebranie, na Matejki.

— To już chyba z przekonania.

— Ale panie, śmiej się pan z tego, to jeszcze jedna „dobrotka".

Rbc.

Głos z za ściany

„Wielkie koło stratuje nas"...

„Na odcinku kultury życie płynie „normalnym" torem, a „totalizacja" jest bzikiem". W tak lapidarny sposób ujął „Kurjer Poranny" treść naszego artykułu p. tyt. „Sierżant kultury". Nie wypowiedzieliśmy wprawdzie tej myśli „expressis verbis", ale nasi polemiści ujęli zagadnienie za rogi: totalizacja to bzik.

Potwierdza to w całości korespondencja p. Heleny Heinsdorf z Berlina w krakowskim „I. K. C.". Dowiadujemy się z niej, jak wygląda stotalizowana kultura w Niemczech.

Repertuar obejmuje „powszechnie znane i uznane dzieła uświęconej przeszłości, bądź miernoty, napisane przez ludzi z dobremi chęciami politycznemi, bądź też sztuki, których jedynem zadaniem jest rozrywka i zabawa".

Rozrywka i zabawa to w zasadzie dobre, ale... autorzy niemieccy „postawili sobie za zadanie jak najdalej idące rozpowszechnienie sztuki, albo pseudo-sztuki, ściślej mówiąc. I to nie przez podnoszenie poziomu mas, lecz przez równanie w dół, przez niwelowanie do poziomu mas".

Ale przecież młodzi ludzie mogliby tam walczyć o prawdziwą sztukę.

„Walka? — odpowiada Niemiec — Walka o sztukę, o kulturę, o zdobycze dla teatru czy książki dzisiaj? Czyż to możliwe w epoce, kiedy wszystko się dzieje i decyduje z punktu widzenia politycznego? Wielkie koło wprawione jest w ruch i przejdzie po nas wszystkich, stratuje nas, bez względu na to, czy będziemy walczyć dla ocalenia dóbr przeszłości, czy się pogodzimy ze status quo. To jest wielka prawda naszej współczesności".

Istotnie bardzo zachęcające perspektywy totalizmu i organizacji kultury... *Rad.*

Zmiany w ambasadzie niemieckiej

Do ambasady niemieckiej w Warszawie został przydzielony ppłk. von Gerstenberg, jako pierwszy atache lotniczy. Dotychczas bowiem tego stanowiska ambasada niemiecka w Warszawie nie miała.

Na miejsce attache ambasady niemieckiej p. Zinssera, który został odwołany do centrali, przybył p. von Nostitz-Wallwitz i już objął urzędowanie.

W kilku słowach...

— W niedzielę w cerkwi prawosławnej w Rzymie odbędzie się ślub córki znanego ze sprawy zabójstwa Rasputina ks. Feliksa Jusupowa, Iriny z hr. Szeremietiewem. Na ślub przybyła z Londynu siostra b. cara, w. ks. Xenia, babka panny młodej ze strony matki.

— Rząd portugalski przyznał t-wu „Air France" prawo dokonania 7-krotnego lotu próbnego Lizbona — Ameryka Północna. Start i lądowanie na terytorjum Portugalji odbywać się będzie w Ponta Delgada lub w Fayalacore.

— Jak donosi „Prawda", w Leningradzie rozstrzelano kilka osób za szpiegostwo. Dziennik nie podaje jednak ani nazwisk rozstrzelanych, ani nie wspomina, czy rozstrzelani byli sądzeni, zaznacza tylko, że „ponieśli oni zasłużoną karę".

— Na południo - zachód od Bazylei ulewne deszcze wywołały powodzie w szeregu miejscowości. W kilku wioskach część domów znajduje się pod wodą. Na niektórych polach poziom wody dochodzi do 1 metra. Szkody są bardzo znaczne. Pod Bazyleą poziom wody na Renie wzrósł od rana do wieczora o 55 cm.

— W dn. 20 b. m. rozpoczną się wielkie kombinowane manewry brytyjskiej floty metropolitalnej oraz obrony wybrzeża Anglji wschodniej. Manewry te odbywać się będą u wybrzeża między miejscowością Firth of Forth i Tamizą.

— Podczas odbywających się w miejscowości Penrith (Australja) wyścigów motorowych wpadł motocykl między publiczność. Trzy osoby zostały zabite, a 10 odniosło ciężkie obrażenia.

— Na południu Besarabji pojawiła się plaga szarańczy. Najwięcej ucierpiał od szarańczy powiat Cetatea Alba, gdzie zniszczone są prawie doszczętnie zasiewy tegoroczne.

Kolosy powietrzne zamiast morskich

Zmierzch komunikacji okrętowej przez oceany

W związku z niedawnym przelotem mjr. Makowskiego przez Atlantyk, co stanowiło krok wstępny do uruchomienia regularnej polskiej linji lotniczej na tej trasie, ciekawym staje się artykuł, omawiający projekty komunikacji transatlantyckiej, który ukazał się w ostatnim numerze francuskiego tygodnika „Journal de la Marine Marchande". Autorem jest p. Camille Rougeron, główny inżynier konstrukcyj morskich. Autor usiłuje dać odpowiedź na pytanie, czy **wielkie aparaty lotnicze będą mogły konkurować z transatlantykami pasażerskiemi.** Powodem napisania artykułu był projekt towarzystwa „Pan American Airways", utworzenia linji do Europy przez Atlantyk.

Projekt stawia statkom powietrznym następujące wymagania: zasięg — 8.000 klm.; szybkość handlowa na poziomie morza—320 km. na godzinę; ładunek płatny — 11.340 kg.; liczba pasażerów — 100 osób; załoga — 16 osób. Sądząc z listy firm, którym ten program przedłożono, chodzi tu o budowę samolotów, nie sterowców. Są to bowiem firmy: Boening, Consolidated, Curtis Wright, Douglas, Lockheed, Glenn et Martin, North American Aviation i Sikorski, znane przeważnie z budowy wielkich samolotów. Program przewiduje **loty na wysokościach podstratosferycznych** i wspomina o kabinach, w których możnaby utrzymać przy lotach na wysokości 6.000 metrów i wyżej stałe ciśnienie powietrza, odpowiadające ciśnieniu na wysokości 2.500 metrów. Szybkość wynosiłaby na wysokości 6.000 m. — 442 km., na wysokości 7.500 m. — 482 km. na godzinę. **W ten sposób samolot, startujący o wschodzie słońca w Europie mógłby przylecieć do Ameryki tegoż dnia wieczorem.**

Kalkulacja opłacalności projektowanych samolotów w porównaniu z opłacalnością największych statków pasażerskich na Atlantyku wykazuje wyższość samolotów. Samolot, przelatujący Atlantyk w 12 godzin, zużyje kilkakrotnie mniej paliwa, niż okręt motorowy, który przepływa Atlantyk w 4 dni. W dodatku przeciętna liczba załogi na jednego pasażera jest 3 — 4 razy mniejsza na samolocie, niż na nowoczesnych transatlantykach morskich, a nawet 25 — 30 razy mniejsza, jeżeli się weźmie pod uwagę czas podróży.

Towarzystwo Wszechamerykańskich Linij Lotniczych nosi się z zamiarem **zamówienia** 24 samolotów, których dostawa rozpoczęłaby się w roku 1940. Realizacja tego zamówienia byłaby punktem zwrotnym w dziejach komunikacji zamorskiej, zapowiadając zmierzch morskiej żeglugi pasażerskiej.

Polska wyprawa naukowa na Szpicbergen

przeprowadzi badania nad lodowcami

Około 26 czerwca wyrusza z Warszawy wyprawa glacjologiczna na Szpicbergen, zorganizowana przez polskie koło polarne, na którego czele stoi znany badacz zagadnień polarnych prof. A. B. Dobrowolski.

Wyprawa została sfinansowana przez Polskie Towarzystwo Wypraw Badawczych, instytucję stworzoną dla popierania i koordynowania wszelkich prac w dziedzinie wypraw badawczych.

Uczestnikami ekspedycji są pp. inż. Stefan Bernadzikiewicz — uczestnik poprzednich polskich wypraw polarnych na Szpicbergen i Grenlandję, doc. dr. Bronisław Halicki, dr. Mieczysław Klimaszewski i Ludwik Sawicki, którzy prowadzić będą badania nad lodowcami, ich działalnością oraz zjawiskami zachodzącemi na przedpolu lodowców.

Wyniki tych badań mają przyczynić się do pogłębienia naszej znajomości zjawiska zlodowacenia podczas t. zw. epoki lodowcowej, kiedy przeszło trzy czwarte całego obszaru Polski pokrywał potężny płaszcz lodowca.

Wyprawa potrwa około 3 miesięcy.

Apteka z przed 2 tys. lat

została odkryta przez polską ekspedycję w Egipcie

Na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie prof. Kazimierz Michałowski z Warszawy przedstawił wyniki drugiej ekspedycji wykopalisk polsko-francuskiej w Edfu.

Prace w terenie były prowadzone od 11 stycznia do 13 marca 1938 r. w dwóch zespołach: na nekropoli staroegipskiej i w dzielnicy miejskiej z okresu ptolemejsko-rzymskiego i bizantyńskiego.

Na odcinku pierwszym, obok mastab z epoki Starego Państwa, *odkryto cmentarzysko Średniego Państwa* (2100—1700), którego sklepione groby zawierały po kilka sarkofagów drewnianych mieszczących szkielety spowite w resztki zwęglonych bandaży. Przy zwłokach zmarłych *znaleziono bogatą zastawę grobową:* wazy alabastrowe, serpentynowe i z wypalanej gliny, narzędzia z miedzi i z kamieni, cenne naszyjniki z kornaliny, ametystów, hemetytów, buły szmaragdowej, kości i z fajansowych pereł. Groby mężczyzn zawierały prymitywne figurki terrakotowe i z suszonej gliny.

W pokładach Nowego Państwa znaleziono statuę grobową dostojnika Ib i fragmenty stel z napisami.

Dla odkopanego w tym roku fragmentu dzielnicy miejskiej *z epoki ptolomejsko-rzymskiej* powiodło się ustalić szczegółową klasyfikację chronologiczną. Kopulaste silosy na zboże i dolne warstwy obronnego muru pochodzą *z III w. przed Chr.* podczas gdy zasobne domy o podwójnych warstwach sklepień i schodach kręconych należą do drugiego okresu ptolomejskiego. W obrębie tych ruin *odkryto atelier medyka-farmaceuty*, które zaopatrzone było w ciekawe narzędzia lekarskie z brązu i kości oraz w słoje i puszki na lekarstwa z fajansu, kamienia i gliny. Na szczególną uwagę zasługuje znaleziony tam mały *model woskowy szkieletu.*

Z budowli *okresu rzymskiego* zwartą całość stanowi szereg magazynów i sklepów zgrupowanych wokół ozdobionego podwójnym portykiem placu, który służył za targowisko.

W pokładach bizantyńskich odkopano *ruiny monasteru koptyjskiego z końca VI w.*, zawierające ozdobne naczynia liturgiczne i pieczęcie.

Zdobycze naukowe wyprawy w postaci *25 skrzyń znalezisk*, wagi ponad 8 tonn, Uniwersytet J. P. przekazał Muzeum Narodowemu w Warszawie. Koszt wyprawy, podobnie jak w roku ubiegłym, wyniósł 16 tys. złotych.

B. premjer protektorem handlarzy narkotyków

Wykrycie wielkiej międzynarodowej afery we Francji

Dzienniki paryskie podają sensacyjne szczegóły **wielkiej afery handlarzy narkotyków, ujawnionej dzięki aresztowaniu głównych szefów międzynarodowej bandy handlarzy narkotykami, b. dyplomaty peruwiańskiego Baculi oraz znanego na bruku paryskim aferzysty, Louis Liona.**

Lion, który jest człowiekiem bardzo dobrze sytuowanym, posiadającym w pobliżu Paryża własny pałac, **był na terenie Francji przedstawicielem wielkiego trustu grecko - amerykańskiego Zegraphes - Heliopulos, posiadającego światowy monopol handlu narkotykami.**

W związku z aresztowaniem Liona wyszły na jaw niezwykle sensacyjne metody działania handlarzy narkotykami, a przedewszystkiem **udział w ich aferach różnych wybitnych osobistości.**

Jeden z byłych wspólników Liona, którego ten pokrzywdził przy podziale zysków, opublikował na łamach prasy list, w którym oświadcza, że **wspólnikiem aresztowanego Liona był jeden z wybitniejszych adwokatów paryskich, Lionel de Tastes,** który swego czasu odgrywał nawet poważną rolę w polityce.

Markiz de Tastes, który pochodzi ze znanej rodziny arystokratycznej, do 1935 r. **sprawował mandat do Izby Deputowanych** z okręgu paryskiego. **Zawiedziony wspólnik Liona zarzuca markizowi de Tastes,** że kilkakrotnie towarzyszył on Lionowi w jego podróżach do St. Zjednoczonych, **wchodził w kontakty z bandami gangsterów amerykańskich,** interesującymi się również handlem narkotykami.

Pozatem przyjaciółka aresztowanego Baculi, Angielka Victoria Salti, do której władze francuskie zwróciły się, aby przybyła z Londynu i złożyła zeznania przed sędzią śledczym, odpowiedziała listownie, **iż przedstawiona była aresztowanemu Baculi przez jednego z b. premjerów francuskich.**

Brukowa prasa lewicowa stara się z tej afery ukuć broń przeciwko wybitnym działaczom prawicowym, do których zaliczał się markiz de Tastes.

Z drugiej strony prasa prawicowa podaje szereg szczegółów afery, z których wynika, że **Baculi utrzymywał stosunki z jednym z deputowanych socjalistycznych,** który ułatwiał mu, jako cudzoziemcowi, sprawy, związane z przedłużeniem prawa pobytu we Francji.

Afera Lion - Baculi odsłania niezwykle sensacyjne kulisy działalności trustu handlarzy narkotykami nie tylko we Francji, ale także w Ameryce oraz na Dalekim Wschodzie: w Chinach i w Japonji.

315

WŁADYSŁAW BUS FEKETE

Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

73)

— Czegóż ty znowu ryczysz? — zawołała Joli.

Zuzia odpowiedziała za nią z płonącą twarzą, jak młody Jakobin:

— Dlaczego nie ma płakać — krzyknęła. — Musi się zgodzić jako służąca do jakiejś obrzydliwej pani za dwadzieścia pengo miesięcznie, spać w dziurze bez okna i zapracowywać się aż po dziurki od nosa. Kiedy się zmęczy, wyrzucą ją. Nigdy nie będzie nic miała, gdyż jest damą, ma swoje zasady i nie będzie kradła.

Agata przestała szlochać.

— Nie mam już nic. Wszystko utraciłam.

Zuzia wyprostowała się.

— Idź Joli do domu, my tu zostaniemy.

I objęła ramieniem Agatę, przytulając ją do siebie opiekuńczym gestem, jak młodszą siostrę.

Joli była jeszcze na tyle trzeźwa, żeby ocenić dziecinadę tej całej sceny.

— Chodź do domu, zimno jest — powiedziała niecierpliwie.

Zuzia potrząsnęła głową: — Nie, ja nie pójdę.

— Na miłość Boską, nie możemy przecież stać na ulicy. Chodźmy przynajmniej parę kroków.

Parę kroków za mostem Małgorzaty znajdowała się mała, jednopiętrowa gospoda.

— Chodźmy tam — powiedziała Zuzia i już trzymała rękę na klamce. — Chce mi się pić.

Joli poszła za nią niechętnie. Panowała tam senna cisza, w jednym kącie siedziało jakieś towarzystwo, za kontuarem gospodyni. Obejrzano dziewczyny podejrzliwie, ale mimo to obsłużono je. Zuzia kazała sobie podać koniak. Agata także, a Joli napiła się wina z wodą.

Przy drugim koniaku Joli zaprotestowała, ale Zuzia nie dała jej dojść do słowa.

— Musisz zapłacić, gdyż ja nie mam pieniędzy, ale nawet gdybyś nie zapłaciła, i takbym się napiła. Wszystko mi jedno... rozumiesz?... Nawet gdyby mnie miano stąd wypraszać przy pomocy policji... gdyby mnie miano zamknąć... uwięzić... wszystko mi jedno, rozumiesz?

— Na miłość Boską, co się dziś z tobą dzieje? Nigdy jeszcze nie byłaś tak nieobliczalna!

Zuzia skrzywiła się.

— Byłam taką śliczną, tłuściutką małą dziewczynką— powiedziała cicho i zaczęła płakać.

— Ja byłam zawsze chuda... musiałam pić tran — szlochała Agata, kryjąc twarz w dłoniach. Gospodyni i goście patrzyli z coraz większem zdziwieniem na trzy dziewczyny. Jolą targały dreszcze i chciało jej się bardzo spać. Zapłaciła więc i wyciągnęła obie dziewczyny na ulicę.

Nawet Joli nie mogła sobie później zdać sprawy z tego, gdzie były jeszcze tej nocy. Wiedziała tylko, że zmarźnięta, senna i trochę zastrachana towarzyszyła tamtym dwum i razem z niemi błąkała się. Raz znalazły się znowu w pobliżu mostu Małgorzaty, wtedy Joli zaproponowała, by wrócić do domu, ale tamte nie chciały o tem słyszeć, wybierały się do Ofen.

Na moście nie było żywej duszy, jedynie tramwaj przejeżdżał tam i z powrotem. Przeszły na drugą stronę i pobiegły pędem wzdłuż bulwaru Małgorzaty. Kiedy dotarły do placu Batthyaniego zegar w hali wskazywał drugą po północy.

Szły dalej i skręciły na zwodzony most. Nagle Zuzia zwróciła się do Joli i spytała:

— Dlaczego chodzisz z nami?

Joli nie odpowiedziała. Była tak ociężała i zmęczona, że prawie nie czuła już senności. Ale szła wciąż z tamtemi coraz dalej, jakgdyby za nic w świecie nie mogła ich zostawić.

Zatrzymały się na żelaznym pomoście i patrzyły na wodę.

— Jeszcze zanim się jest w wodzie, ma się już uczucie, że się jest zgubionym — powiedziała Zuzia.

— Łódź policyjna wszystkich podobno wyławia — powiedziała Agata.

— To nieprawda — Joli stała obok nich i także patrzała w wodę, — tylko tych, którzy krzyczą i zachowują się głośno. Kto potrafi się zachować dobrze i cicho, tego wcale nie spostrzegają.

— Dlaczego nie idziesz do domu? — spytała Zuzia. — Nie powinnaś o tem wiedzieć, ale powiem ci, że przyszłyśmy tu, aby skończyć z tem wszystkiem. Ty masz pieniądze i śliczne mieszkanie... i...

Joli roześmiała się. Dziwnie, ochryple.

— I dlatego nie będę zachowywała się głośno, kiedy przyjdzie na mnie kolej: Będę cicha, możecie mi wierzyć...

Zuzia pochyliła się.

— To tylko jedna chwila. Należy schwycić się jedną ręką za poręcz i skoczyć. Wszystko inne przychodzi już samo.

— Byłam zawsze złą gimnastyczką, — powiedziała Agata.

— W takim razie musisz się wdrapywać — odpowiedziała Zuzia, — i wyciągnęła do Agaty rękę, mówiąc „Servus".

— „Servus" — Agata podała rękę Zuzi i pocałowały się.

Nastąpiła chwila ciszy.

— Ileż to można jeszcze przeżyć, zanim przyjdzie starość... to znaczy, zanim przyszłaby starość. Kiedy moi rodzice pobierali się, paliły się jeszcze naftowe lampy, i jeździły konne tramwaje. Mój Boże, jeszcze nigdy nie latałam aeroplanem.

(D. c. n.)

Miłosierdzie pod przymusem

Odrażająca metoda „czarnych list"

Zamieszczony przed kilkoma dniami na łamach naszego pisma artykuł o „czarnych listach" nie przebrzmiał bez echa. Dyskusję na ten temat podjęła „Polska Zbrojna", zaznaczając na wstępie, że nie sądzi, aby „Kurjer Polski" „bronił w tym wypadku słusznej sprawy". Pomoc zimowa, zdaniem tego pisma, ma charakter szczególny. Stanowi ona próbę doraźnego zaradzenia klęsce społecznej, jaką jest bezrobocie. Dobrowolność świadczeń na rzecz bezrobotnych przejawiła się w uchwałach organizacyj czy korporacyj, które przez to stały się obowiązujące dla ich członków. Dobrowolność świadczeń nie może być wytłomaczeniem braku odpowiedzialności ze strony pewnych jednostek. Kto — mając po temu środki — nie szanuje uchwały własnej korporacji — popełnia akt aspołeczny. Szerokie rzesze pracownicze zgodziły się dobrowolnie na potrącanie świadczeń z uposażeń. Nie należy „rozładowywać" nastroju pięknej solidarności społecznej, który charakteryzuje akcję pomocy zimowej.

Oto wywody „Polski Zbrojnej".

Poszanowanie zdania innych nie wyklucza chęci przekonania przeciwnika. To jasne. Każdy chciałby pozyskać jaknajwięcej zwolenników dla głoszonych przez siebie zasad. Zwłaszcza jeżeli jest przeświadczony o ich słuszności. Tem się tłomaczy, dlaczego kontynuujemy podjętą dyskusję.

„Polska Zbrojna" stoi na stanowisku, że świadczenia na rzecz bezrobotnych są dobrowolne. Ten charakter świadczeń wyklucza wszelką presję, wszelki przymus. Nie można stwarzać *fikcji w postaci jakiejś dwustopniowości.* Nie można twierdzić, że skoro korporacja, uchwaliła pewne normy świadczeń, to tem samem jej członkowie wyrazili dobrowolnie zgodę na uiszczenie wpłat według tych właśnie norm. Niewątpliwie, każdego członka korporacji obowiązuje posłuch w stosunku do jej władz. Posłuch ten jednak ma swoje granice. Zakreśla je statut korporacji. Uchwała powzięta w ramach statutu obowiązuje członków korporacji. Wszelka inna mocy obowiązującej nie posiada. Kto uchyla się od wykonania takiej uchwały nie popełnia aktu aspołecznego. Tutaj dochodzimy do kwestji nader istotnej. Przed postawieniem w stan oskarżenia całych grup obywateli za czyn aspołeczny, polegający na nieprzestrzeganiu powziętych w przedmiocie pomocy zimowej uchwał przez zrzeszenia reprezentujące te grupy, należało zbadać czy odnośne uchwały mieściły się w ramach statutowych. Można mieć co do tego poważne wątpliwości.

„*Czarne listy" mają w sobie coś odrażającego. Dziwnie przypominają średniowieczne narzędzie tortury — pręgierz.* Jakże niedaleka droga od „czarnych list" do „*albumu przestępców*". Widok człowieka, stojącego pod pręgierzem, ściągał ongiś tłum ciekawych. Może „albumy przestępców" znalazłyby obecnie chętnych nabywców. Postawa tłumu wobec stojących pod pręgierzem nie zawsze była bierna. Tłum potrafił być okrutny. Potrafi nim być i obecnie. Przykładów, niestety, nie brak. Nie trzeba go zachęcać.

Wobec stosowania tak dotkliwych środków represyjnych nie może być mowy, aby „pomoc zimowa" miała charakter dobrowolny. Jest to *podatek taki sam, jak każdy inny.* Są obowiązujące normy, jest wymiar, jest „upomnienie". Natomiast niema środka prawnego. Kto nic nie zapłacił, bo nie mógł, albo zapłacił mniej niż mu „wymierzono", idzie odrazu na czarną listę jako człowiek społecznie opieszały, gdyż tak zdecydował miejscowy Komitet pomocy zimowej.

Najlepiej sprawę stawiać jasno. Poco mówić, że pomoc zimowa ma charakter szczególny, że jest to próba doraźnego zaradzenia masowej klęsce bezrobocia. Wszak istnieje *Fundusz Pracy*, przeznaczony specjalnie do zwalczania bezrobocia. Opłaty na rzecz tego Funduszu są obowiązujące. Jeżeli nie wystarczają należy je podwyższyć. A może to tylko gospodarka funduszami tego „Funduszu" jest wadliwa?

Nie poświęcalibyśmy sprawie „czarnych list" tyle uwagi, gdyby nie to, że wiąże się ona ściśle z innem zagadnieniem, którego doniosłość nie ulega żadnej wątpliwości. Jesteśmy świadkami, jak za przykładem sąsiada i u nas zaczyna się „glajchszaltować" tę lub inną dziedzinę życia. Temu prądowi należy się w sposób jaknajbardziej kategoryczny przeciwstawić szczególnie o ile chodzi o dziedzinę ducha. *Miłosierdzie pod przymusem tyle warte co entuzjazm na rozkaz.* Kto je głosi jest fałszywym prorokiem. Celu, do którego wzywa, nie osiągnie. Nie osiągnie chociażby miał do rozporządzenia wszystkie narzędzia współczesnej tortury. W tej dziedzinie obowiązuje inna metoda aniżeli oddziaływanie groźbą kary.

Nie „glajchszaltujmy" miłosierdzia! *T. Chr.*

Poseł grecki w Ławrze Poczajowskiej

Poseł grecki p. Kimon Collas wyjechał na Zielone Święta obrządku prawosławnego do ławry poczajowskiej. Obecny był tam na uroczystem nabożeństwie i był specjalnie powitany w Poczajowie przez metropolitę Djonizego. *Dipl.*

Panna Jadwiga Piłsudska pilotem szybowcowym kat. „C"

W Wołyńskiej Szkole Szybowcowej LOPP. na Sokolej Górze przebywa na kilkutygodniowych kursach panna Jadwiga Piłsudska.

W r. ub. na tem samem szybowisku uzyskała ona podkategorję „A" i „B" pilota szybowcowego. Obecnie uzyskała podkategorję „C", wykonując lot żaglowy nad zboczem wzgórza na szybowcu typu „Czajka-bis" w czasie 13 min. 20 sekund.

Panna Jadwiga Piłsudska zdała tem samem egzamin z dotychczasowego wyszkolenia szybowcowego. Obecnie rozpoczęła nowy okres pracy w sporcie szybowcowym, celem osiągnięcia 5-godzinnego lotu, który jest jednym z warunków do najwyższej klasy w szybownictwie pod kategorji „D".

Kocia tragedja w Stambule

Rozumny przepis proroka i tępe okrucieństwo fanatyków

Doniesiono przed kilku dniami w depeszach o *masowem traceniu bezpańskich kotów w Konstantynopolu.* Zabito ich ok. 20 tysięcy. Jednocześnie przypomniano, że przed kilkunastu laty taką samą plagą, jak dziś koty, były w Stambule *psy*, które — aby się ich pozbyć — wywieziono *na bezludne wyspy.*

Lakoniczna ta wiadomość godna jest rozwinięcia o tyle, że chodzi tu o niezwyczajne w Europie zjawiska. Skądże biorą się te masy kotów bezpańskich i bezdomnych w Konstantynopolu, skądże były masy takich psów?

Otóż przedewszystkiem — bynajmniej nie z umiłowania zwierząt. Geneza jest taka: *Mahomet zakazał zabijania zwierząt niejadalnych.* Zakazał tego mordu *bez potrzeby,* zabijania bezużytecznego. Pies i kot nie jest zwierzęciem jadalnem.

Mahomet wydał *przepis rozumny,* ale oto skutki tego przepisu, stosowanego *ściśle a zato bezmyślnie:* zarówno psy, jak i koty mnożą się. Mnożą się bardziej niż w innych krajach, bo żyły od niepamiętnych lat w Turcji; *poprostu stadami* i nikt na to nie zwracał uwagi. Nikt nie zajmował się żywieniem ich, ale i nikt nie tępił. *Instynkt życia* wskazywał opuszczonym zwierzętom żer, czasem zdobywany, czasem kradziony. Kto litościwszy rzucał im jakieś ochłapy. Tak było — przez całe wieki.

Przed kilkunastu laty *plaga psów* w Konstantynopolu stała się wręcz groźną. Można sobie wyobrazić *wściekliznę* w tych warunkach! Trzeba było coś z tem zrobić. Ale co, skoro... Mahomet zakazał zabijać? Tak mówił tępo pojmowany przez tureckich husytów, w zasadzie rozumny, ongiś wydany przepis proroka. Znaleziono *wyjście najokrutniejsze:* wyłapano wszystkie psy i — właśnie — *wywieziono je na bezludne wyspy.* Depesza ze Stambułu nic więcej o tem nie przypominała. Ale co się tam stało z temi psami? Poprostu *powygryzały się wzajemnie z głodu...*

Teraz w Stambule robią porządek z *kotami.* Ale już inaczej. Bo w Stambule robi wogóle porządek, jak i w całej Turcji, *mądry i postępowy Atatürk, który tępi przesądy bezwzględnie* i nic nie zważa na podobne potworne tradycje. Dziś już — skoro zaszła tego potrzeba — traci się koty, pozbawia się je życia. Nie tworzy się jakiejś nowej *wyspy kociej,* jak stworzono okropne *wyspy psie* — zwane tak popularnie do dziś dnia — wyspy, na których nie tak dawno jeszcze rozegrała się największa psia tragedja... *(g.)*

Pozdrowienia dla Polaków za Oceanem

W Polsce bawiła ostatnio wycieczka Stowarzyszenia Synów Polski z Ameryki. Kierownik wycieczki p. Leon Cieciuch wygłosił przez radjo z rozgłośni lwowskiej przemówienie, które nadane zostało na stacje amerykańskie. Podkreślił on m. in., w swojem przemówieniu znaczny rozwój życia gospodarczego w Polsce, jaki zaobserwował od ubiegłego roku. P. Cieciuch, przesyłając Polakom za Oceanem najserdeczniejsze życzenia, podkreślił, że wycieczka organizowana przez ORBIS odbywa się ku pełnemu zadowoleniu jej uczestników, czujących się doskonale pod opieką przewodników naszego narodowego biura podróży.

Mr. G.—najpopularniejszy monarcha

80-letni młodzieniec na tronie Szwecji

Pięćdziesiąt wystrzałów armatnich obwieściło 14 czerwca 1858 r. mieszkańcom Sztokholmu radosną wieść. **Urodził się przyszły następca tronu, książę Varmlandu.** W jego żyłach płynęła najczystsza krew francuska babki z rodu Beauharnais i pradziadka Bernadotte'a, marszałka Francji.

EDUKACJA KSIĘCIA

W r. 1872, czternastoletni książę-następca, poraz pierwszy występuje oficjalnie podczas koronacji swego ojca. Jednocześnie rozpoczyna się okres szkolnej edukacji chłopca.

Wbrew zwyczajowi, **książę oddany zostaje do szkoły publicznej.** To najbardziej demokratyczne posunięcie, którego celem było bezpośrednie nawiązanie łączności z obywatelami kraju — wywarło decydujący wpływ na życie przyszłego monarchy.

Już po dwóch latach ojciec wysyła młodego księcia incognito zagranicę. Mianowany następnie majorem, 18-letni ks. Varmlandu wstępuje na uniwersytet w Upsali. **Prowadzi życie typowego studenta, biorąc nawet udział w chórze akademickim.**

W r. 1878 książę odbywa poraz pierwszy oficjalną podróż zagranicę. Składa wizyty na wszystkich dworach cesarskich i królewskich, zwiedza wystawę w Paryżu i odbywa pielgrzymkę do Pau, kolebki dynastji.

MIŁOŚĆ GUSTAWA V

Po powrocie do Szwecji, książę kontynuuje studja uniwersyteckie i równocześnie w wyższej szkole wojennej. Pogrążony w nauce, przyszły król nie zapomina o uczuciu, jakie w nim zbudziła **księżniczka Wiktorja Badeńska.** Głęboka wzajemna miłość łączy tych dwoje i dla nikogo nie jest tajemnicą ich przyszłe małżeństwo.

Po ślubie mieszkańcy Sztokholmu entuzjastycznie witają młodą parę, a niezwykła prostota królowej Wiktorji zjednała jej serca całego narodu.

Była ona wielką, szlachetną i jedyną miłością króla. Gdyby dziś mogła powrócić, odnalazłaby swe prywatne apartamenty w tym samym stanie, w jakim je pozostawiła. Żaden mebel, najmniejsza nawet drobnostka nie została naruszona.

Kilka razy do roku król odwiedza mały zamek w Soliden, wybudowany pod osobistym nadzorem królowej. Tu czuje się najlepiej sam na sam z najdroższem wspomnieniem. Z tą samą, jak przed 59-ciu laty tęsknotą, osiemdziesięcioletni monarcha kontynuuje swą pieśń miłosną w obliczu pamiątek po niezapomnianej towarzyszce życia.

DOBROCZYŃCA

Trudno o trafniejszą charakterystykę Gustawa V od tej, jaką dała pewna Amerykanka. Przedstawiona ona została królowi w Nicei, a sądząc, że padła ofiarą mistyfikacji — rzekła do jednej z towarzyszących jej osób:

— Ten stary pan, ubrany w białą flanelę, jest zbyt miły, zbyt grzeczny i zanadto prosty.

Kiedy słowa te powtórzono królowi, odpowiedział filozoficznie:

— **Sam tytuł królewski stanowczo nie wywiera wrażenia na ludziach.**

80-letni Gustaw V z radością młodzieńca poświęca się służbie narodowi. Drzwi do królewskiego pałacu są szeroko otwarte dla wszystkich obywateli. To też nierzadko się zdarza, że **monarcha wysłuchuje próśb licznych petentów.** We wszystkich niemal wypadkach życzenia są uwzględniane.

Setki listów dziennie płyną do kancelarji królewskiej ze wszystkich stron kraju. To jakaś gosposia informuje króla, że dla założenia handlu jajkami trzeba jej 60 kur. Gustaw V posyła jej kury. Jakaś chora w szpitalu pragnie ciastek na deser — lokaj pałacowy przynosi jej cały tort. Marynarz zwraca się z prośbą o udzielenie mu urlopu dla odwiedzenia narzeczonej — rozkaz królewski, wbrew postanowieniu przełożnego, nakazuje udzielić stęsknionemu marynarzowi urlopu.

Takich przykładów dobroduszności monarchy cytować możnaby bez liku.

KRÓL — SPORTOWIEC

Ten 80-letni staruszek, o zadziwiającej młodości usposobienia i wytrwałości fizycznej, jest do dnia dzisiejszego **najlepszym strzelcem i tenisistą w królestwie. Jeździ konno,** jak młody oficer, który dopiero co opuścił szkołę kawaleryjską.

Nic bardziej nie denerwuje go, jak aluzja do jego wieku. Posiada młodą duszę i młode ciało. Jeden jedyny raz zdarzyło się Gustawowi V, że dodał sobie lat.

Grał kiedyś w tenisa z pewną niemłodą już damą. W rozmowie zaważył, iż w sumie mają razem 130 lat. Zorjentowawszy się, iż sprawił partnerce przykrość, dodał natychmiast: **Pani ma 30, a ja 100.**

Ale nietylko wyjątkowej konstytucji fizycznej zawdzięcza król swą młodzieńczość. Prowadzi on niezwykle regularny tryb życia. **Choć jest przerażająco szczupły — unika wszystkiego, co wpłynęłoby na utycie.** Nie jada wcale zup, rzadko słodycze i rzeczy mączne. Śniadanie składa się z dwóch dań, obiad najwyżej z czterech, zakropionych szklaneczką „bordeaux". Natomiast rozkoszuje się wonnym papierosem tureckim i jest on jego największą przyjemnością po wypiciu rano filiżanki kawy.

Dbałość o higjenę fizyczną idzie u tego niezwykłego starca w parze z dbałością o **higjenę myśli.** Szybko załatwia codzienne sprawy urzędowe, przegląda około 20-tu pism krajowych i zagranicznych, poczem studjuje jakieś nowe dzieło.

Naturalnie, nie zapomina o ulubionych rozrywkach: polowaniu, rybołówstwie, bridżu, w którym jest mistrzem, no i tenisie, który monarcha wprowadził na terenie Szwecji i którego jest dbałym protektorem.

×

Gustaw V wszedł właśnie w 81-y rok swego życia. Od początku panowania realizował konsekwentnie swój program polityczny — **nowoczesnej monarchji demokratycznej.** Wstępując na tron, program ten zamknął w lakoniczną i lapidarną formułę: **Z narodem dla ojczyzny.** Nigdy się tej zasadzie nie sprzeniewierzył. **(j. m.)**

Służba pracy—doskonała szkoła życiowa

10.000 młodych ludzi przystąpiło do robót

Mundury i czapki wojskowe, dystynkcje i stopnie podobnie jak w armji. Postawa, krok, karność też wojskowe. Tylko, że zamiast karabinów, zamiast bagnetów, całe to szarozielone bractwo, liczące w tym roku 10.000 wolnozaciężnych ochotników — ilość, którą lada dzień zwiększy kilka tysięcy maturzystów — nosi łopaty i kilofy.

Ale ten sprzęt roboczy — to przecież także broń. Służba pracy — to także walka. To ujarzmianie niesfornych rzek i potoków, sypanie wałów nadbrzeżnych, które staną się skuteczną ochroną dla uprawnych pól. To budowa dróg, których potrzebujemy tu i tam — wszędzie. To także doskonała szkoła życiowa dla tych osiemnastolatków, z których wielu nie tknęło jeszcze może żadnej pracy zarobkowej, którzy nie umieją, którzy dopiero się czegoś nauczą w junackich hufcach pracy, w tym czy innym z 19-tu istniejących dzisiaj, zarządzanych przez władze wojskowe bataljonów.

×

Bataljon X-ty rozpoczął służbę w Zakopanem, na stokach Gubałówki. Będzie droga. Tędy, po zielonem zboczu, nad szumiącym potokiem powstanie część wielkiego szlaku, który od Howerli pobiegnie hen, aż ku Wiśle. To będzie niebylejaka robota. Grunt jest żwirowaty, gliniasty. Nie zawsze weźmie go łopata. Częściej trzeba będzie użyć kilofu.

Bataljon X-ty po swym pobycie na Podkarpaciu zostawi trwały ślad i — kto wie, — może nawet zdobędzie zaszczytną nagrodę. Jedną już ma. Wśród orkiestry, rżnącej wesołego marsza na „święcie pracy", którem w obozie na Gubałówce zapoczątkowano przystąpienie do tych wielkich robót, błyszczy w słońcu srebrem, łopoce barwnemi kiściami, honorowy buńczuk, zdobyty w roku zeszłym.

×

Każdy musi pracować, każdy musi przestrzegać czystości i porządku. Ale iluż tych chłopców tu dopiero, w obozie, przyzwyczaja się do codziennego mycia. Iluż z nich tutaj dopiero poznaje pracę i czegoś się nauczy na specjalnych kursach rzemieślniczych i innych. A sypialnie są czyste, widne, wygodne. A jedzenie obfite, smaczne, tłuste. Każdy z tych chłopców, pochodzących z rodzin najuboższych, bezrobotnych, tu się rozrasta, nabiera sił, zyskuje na wadze.

I każdy czuje się trochę jak na kolonji, jakby w szkole. Przecież to są tylko takie duże, zabiedzone wyrostki. Przyjechali z Polesia czy z Wołynia. Są poraz pierwszy w życiu w tej czarownej okolicy, wśród tych tchnących balsamiczną wonią lasów świerkowych i jodłowych, nad któremi piętrzą się ośnieżone szczyty górskie.

Wszystko ich cieszy, wszystko bawi. Wystarczy spojrzeć, jakiemi wesołemi oczami zerkają na żółtego kundelka, który w najuroczystszych momentach wyprawia zabawne harce przed „frontem". Ten kundelek to, zdaje się, taka żywa maskotka bataljonu. W każdym bądź razie towarzyszy nieodstępnie całej uroczystości. Podczas defilady cwałuje z zadartym ogonem, starając się prześcignąć wszystkich, a w czasie wręczania sprzętu, boryka się z ciężkim kamieniem, usiłując przetoczyć go gdzieindziej i koniecznie, ale to koniecznie, zwrócić na siebie uwagę.

×

W uroczystościach „święta pracy" na Gubałówce wzięła licznie udział także ludność góralska. Na rynku przedefilowała wraz z oddziałami junackiemi piękna kompanja miejscowego przysposobienia wojskowego w pelerynach, w kapeluszach z piórkami. Bardzo to było ładne i malownicze.

J. M. T.

Rada Służby Pracy

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych pierwsze posiedzenie *Rady Służby Pracy*, powołanej do życia na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 września 1936

Przewodniczył zebraniu wiceminister Spraw Wojskowych gen. bryg. Janusz Głuchowski. Nadto obecnych było 12 pozostałych członków Rady.

Obszerne sprawozdanie z działalności junackich hufców pracy za czas od września 1936 do chwili obecnej złożył płk. Bogusław Kunc. W sprawozdaniu uwydatniło się stopniowe *doskonalenie metod wychowawczych*, stosowanych przez komendę główną Junackich Hufców Pracy oraz pomyślne wyniki wychowania i dokształcenia, jakie osiągnięto. Plan pracy na przyszłość referował szef sztabu komendy głównej J. H. P. mjr. Władysław Czoch.

Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę czerwca

W pierwszej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 5,1 miljn. złotych do **445,6 miljn. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 6,2 miljn. do 14,1 miljn. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 22,5 miljn. do 696,6 miljn. złotych, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 7,6 miljn. zł. do 639,5 miljonów złotych; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 8,9 miljn. do 31,3 miljn. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 6,1 miljn. do 25,8 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 0,5 miljn. do 45,2 miljn. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy spadkowi, pierwsza o 2,8 miljn. do 239,1 miljn. zł., druga zaś o 3,1 miljn. do 155,4 miljn zł.

Natychmiast płatne zobowiązania Banku zmniejszyły się o 5,9 miljn. do 272,1 miljn. złotych.

Obieg biletów bankowych — obniżył się o 17,9 miljn. do 1,105,4 miljn. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,88 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych — 5 i pół proc.

W ręce prywatne

sprzedaje B. G. K. przedsiębiorstwa i nieruchomości

W roku ubiegłym akcja sprzedaży przedsiębiorstw i nieruchomości, przejętych w swoim czasie przez Bank Gospodarstwa Krajowego; w ręce prywatne przyniosła *poważne rezultaty.* Tranzakcje te należy zawdzięczać głównie poprawie ogólnej sytuacji gospodarczej.

W zakresie przedsiębiorstw przemysłowych Bank dokonał sprzedaży 16 objektów, podczas gdy w całym okresie od 1930 do 1936 roku sprzedano 9 objektów przemysłowych. Objekty te obejmowały głównie cegielnie, młyny parowe, garbarnie i tkalnie.

W grupie nieruchomości miejskich, nabytych w drodze przymusowej Bank sprzedał *61 objektów.* Sprzedaż będących w posiadaniu Banku nieruchomości ziemskich została wstrzymana, naskutek życzenia Ministerstwa Skarbu, ażeby nieruchomości te były przekazane do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa.

Do końca roku Bank przekazał Ministerstwu Rolnictwa 17 objektów ziemskich o obszarze około 40,6 tysięcy hektarów.

O usprawnienie handlu polskiego

Konferencja w Stowarzyszeniu Kupców

W lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli oddziałów prowincjonalnych tej organizacji. W konferencji wzięli udział przedstawiciele 26 ośrodków z terenu 9 województw centralnych i wschodnich.

Przedmiotem obrad były sprawy *struktury organizacyjnej, dokształcania kupców na prowincji, organizacji hurtu, kredytów kupieckich*

W toku obrad przedstawiciele oddziałów prowincjonalnych Stowarzyszenia złożyli sprawozdania z terenu działalności reprezentowanych przez nich ośrodków. Jak wynika z tych sprawozdań, mimo szeregu trudności, sprawa unarodowienia handlu i usprawnienia polskich kupieckich warsztatów pracy posuwa się naprzód.

Konkurs porządku i czystości sklepów

odbędzie się w pierwszej połowie sierpnia

Prace nad organizacją Konkursu Porządku i Czystości sklepów w woj. warszawskiem, prowadzone przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie i powołany przez nią Komitet z udziałem organizacyj kupieckich, oraz zainteresowanych instytucyj państwowych i społecznych — posuwają się naprzód.

W okresie od 15 czerwca do 1-go sierpnia prowadzona będzie wśród kupiectwa **akcja instrukcyjna**, ułatwiająca mu przygotowanie się do Konkursu. W tym okresie przyjmowane będą zgłoszenia do **Konkursu, który odbędzie się w czasie od 1 do 15 sierpnia.** Po przeprowadzeniu oględzin sklepów przez lokalne Sądy Konkursowe, nastąpi ocena zgłoszonych sklepów oraz przyznanie wyróżnień i wręczenie dyplomów.

W czasie trwania Konkursu uczestnicy otrzymają bezpłatne próbki różnych towarów **z dziedziny sanitarno - higjenicznej**, jak: specjalne papiery do pakowania, pasty do podłóg, czyszczenia metali i pyłochłonne, ścierki do kurzu i czyszczenia szyb, mydło, broszurki pouczające itp.

Wszystkie prace techniczne, związane z przygotowaniem, organizacją i likwidacją konkursu, prowadzi Komitet Wykonawczy. Organami pomocniczemi do przeprowadzenia prac w terenie są Lokalne Komitety Konkursowe, które działają w poszczególnych miastach, objętych konkursem na podstawie regulaminu i odnośnych instrukcyj.

Pocztowa komunikacja lotnicza

z zagranicą

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpiła do Min. Poczt i Telegrafów w sprawie *usterek, zaobserwowanych w pocztowej komunikacji lotniczej pomiędzy Polską i Malajami.*

Izba podkreśliła konieczność wydania zarządzeń w celu uniknięcia *wadliwego taryfowania lub błędnego kierowania przesyłek lotniczych*, co w konsekwencji przyczynia się do opóźnienia ich doręczenia, powodując niejednokrotnie poważne straty.

Izba zwróciła również uwagę Ministerstwa na podobne opóźnienia, które nawet przy właściwem frankowaniu, zachodziły także na trasie *Polska — Ameryka Południowa.*

Obraz rolnictwa polskiego

P. Z. Chojecki zdobył się na trud naprawdę imponujący. Jego „Produkcja rolnicza i przemysł rolniczy w Polsce współczesnej"*) jest obszerną i źródłową monografją, zawierającą dokładny obraz obecnego stanu wytwórczości polskiego rolnictwa i przemysłu z rolnictwem związanego. Dzieło to zawiera ogromny cyfrowy materjał, doprowadzony do końca 1934 r., ujęty w licznym szeregu tablic cyfrowych, opatrzonych obszernemi objaśnieniami i komentarzami autora. Treść książki podzielona została na 3 części. Cz. I-sza opisuje warunki naturalne rolnictwa Polski, t. j. klimat i glebę oraz jej ludność i obszar. Cz. II zawiera szereg rozdziałów, poświęconych produkcji rolniczej (uprawa, plony roślin uprawnych, hodowla i doświadczalnictwo, meljoracje, nawożenie, ogrodnictwo, leśnictwo) i zwierzęcej (konie, bydło, trzoda chlewna, owce i kozy, drób i jaja, zwierzęta futerkowe, rybactwo, nadzór weterynaryjny). Cz. III-cia poświęcona jest przemysłowi rolniczemu przetwórczemu (cukrownictwo, gorzelnictwo, krochmalnictwo, młynarstwo, mleczarstwo, przemysł mięsny) oraz pracującemu dla rolnictwa (nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze).

Pracę zamyka skrót w języku francuskim, niemieckim i angielskim, oraz wykaz tabel statystycznych i źródeł, na których podstawie została opracowana.

Dzieło gromadzi interesujący materjał informacyjny, nie omijając żadnej prawie ważniejszej gałęzi wytwórczości rolniczej. Stanowi ona bardzo poważny dorobek naszej literatury rolniczo - statystycznej i ekonomicznej, czyniąc je niezbędnem w każdej poważniejszej bibljotece rolniczej i ogólnej. Praca ta oddaje niewątpliwie poważne usługi instytucjom zarówno rolniczym, państwowym, samorządowym, społecznym, a także przemysłowo - handlowym.

Książkę tę wydało Tow. Oświaty Rolniczej w Warszawie przy współudziale Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie i Państwowego Banku Rolnego. Cena w stosunku do znacznej objętości i dużego formatu książki, oraz pokaźnej liczby (240) tabel cyfrowych — umiarkowana.

*) Wyd. Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarni Rolniczej w Warszawie 1937 r. str. 500.

DRUSKIENIKI nad Niemnem

101-szy sezon

Solanka do picia. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, tlenowe, piankowe. Elektro i wodolecznictwo. Inhalatorjum. Irygacje i płukanie jelit. **Zakład Leczniczego Stosowania Słońca, Powietrza i Ruchu.** Kąpiele kaskadowe. Pięknie położona stacja klimatyczna. **Sezon trwa od 15 maja do 1 października. Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa w Druskienikach, Związek Uzdrowisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu" w kraju i zagranicą.** 461

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 294,40, Bruksela 90,20, Kopenhaga 117,80 Londyn 26,38, Nowy Jork 5.30,63, Nowy Jork - kabel 5.30,88, Oslo 132,55. Paryż 14,79, Praga 18.47, Sztokholm 136,05 Zurych 121,40. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.21, floreny holenderskie 293,40, franki francuskie 14.59, szwajcarskie 121,20, belgi belgijskie 89,95, funty angielskie 26.29 palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 10, duńskie 117.25, norweskie 131,90, szwedzkie 135,40, liry włoskie 22, marki fińskie 11.25, niemieckie 82, srebrne 101.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 120, Węgiel 26.50, Lilpopy 73,75, Starachowice 34.75 Żyrardów 47.50, Lombard 105.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była lekko zwyżkowa, przy obrotach małych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 79.50, II em. 80.75, serja II em. 90.25, 4 proc. dolarowa 42.13, 4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.88, 4 proc. konsolidacyjna 67, 5 proc. konwersyjna 70.25, 4 i pół proc. listy ziemskie 63.50 — 63.75, 5 proc. Warszawy z roku 1933 72.50 — 72.63.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 42,12.
Inwestycyjna I em. 79,5.
Inwestycyjna II em. 80,75.
Konsolidacyjna 67.
Wewnętrzna 64,88.
Konwersyjna 70,25

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 946 t., w tem żyta 137 ton. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 27 — 27.50, zbierana 26 50 — 27, czerwona szklista 27 — 27.50, żyto I st. 20.50 — 20.75, jęczmień I st. 19.25—19.50 II st. 18.75 — 19, III st. 18.50—18.75, owies I st. 22 — 22.75, II st. 19.25 — 21, gryka 17 — 17.50, wyka 21.75 — 22.75, peluszka 25 — 26, ząb południowo-afrykański 27.50 — 28.50, ząb amerykański 25 — 36, mąka pszenna wyciągowa 42.50 — 43, gat. I 39.50 — 42, gat. I-A 37.50 — 39.50, gat. II 30.50—32, gat. II-A 26.50—29.50, gat. III 23 50 — 26.50, mąka pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I 31.50 — 32.25, gat. I do 65 proc. 29 — 29.50, gat. II 29—30, razowa 23.75 — 24.50, ziemniaczana „superior" 30—31, otręby pszenne grube 14 — 14.50, średnie 12.75 — 13.25, miałkie 12.75 — 13.25, żytnie 13. — 13.50, jęczmienne 12 — 12.50, groch polny 24.50 — 27.50, groch zielony 24 — 27, groch Victoria 30 — 31, łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 16 — 16.50, rzepak ozimy z workiem 56 — 57, jary 54 — 56, rzepik ozimy i jary 52 — 53, seradela 33.50 — 34.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 75—110, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190—210, biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 220 — 240, koniczyna szwedzka 240 — 250, makuchy lniane 21 — 21.50, rzepakowe 15 — 15.50, słonecznikowe 16.75 — 17.25, śrut sojowy 22 — 22.50, ziemniaki jadalne 4 — 4.50, fabryczne 3.50 — 3.75, ziemniaki — sadzeniaki 10 — 12, słoma żytnia prasowana 6.50 — 7, słoma żytnia w snopkach 7 — 7.50, siano prasowane gat. I 10.50 — 11, gat. II 8.50 — 9.50, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 150 —170, rajgras angielski 85 — 95, przelot 125 — 135, gorczyca 36 — 38, lucerna francuska 195 — 205, siemie lniane 52.50 — 53.50.

Targi Techniczne

we Lwowie

Jak już prasa doniosła, Naczelna Organizacja Inżynierów w Polsce objęła patronat nad Targami Technicznemi, które będą stale organizowane w ramach dorocznych Targów Wschodnich we Lwowie.

Wiadomość tę zainteresowane koła przemysłowe i handlowe przyjęły z dużem zadowoleniem, dawał się bowiem odczuwać u nas dotkliwy brak tego rodzaju imprezy targowej, na której corocznie mógłby się spotkać producent artykułów technicznych z kupcem i na której kupiec zorjentowaćby się mógł w najkorzystniejszych źródłach zakupu. Warto nadmienić, że właśnie na tych założeniach oparty jest dzisiejszy imponujący rozwój Targów w Lipsku, których najpoważniejszy dział tworzą właśnie Targi Techniczne. To też nie ulega wątpliwości, że Targi Techniczne we Lwowie, o ile będą odpowiednio wykorzystywane przez przemysłowców i kupców, z czasem urosną do potężnej imprezy, która swoim zasięgiem będzie promieniowała nietylko na całą Polskę, ale i na szereg państw ościennych.

Jest więc rzeczą pewną, że wszyscy zainteresowani zechcą przyłożyć rękę do zorganizowania w Polsce instytucji o tak potężnym zasięgu międzynarodowym. Należy zaś zwrócić uwagę, że oczy świata technicznego zwracają się ostatnio coraz więcej w stronę Lwowa, miasta coraz ściślej łączącego się z Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Ponadto właśnie we Lwowie przed kilku dniami została rozpoczęta budowa wielkiej Mechanicznej Stacji Doświadczalnej, Stacji Doświadczalnej dla Lotnictwa, Laboratorjum silników lotniczych przy najstarszej polskiej Wyższej Szkole Politechnicznej.

CZERWIEC

15

ŚRODA
Wita i Modesta
Wsch. sł. 3.14. Z. 7.58.

POGODA NA DZIŚ

Po chłodnej, pogodnej i cichej nocy w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 25 st.) z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Słabe wiatry północno - zachodnie, górne około 25 km.-godz. Widzialność bardzo dobra. Lekka skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich.

W teatrach

Teatr **Wielki:** Występ tancerza hinduskiego Ram Gopala.
Teatr **Narodowy:** „Gęsi i gąski". Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr **Polski:** „Cyganerja paryska".
Teatr **Letni:** „Nie trzeba mnie było przeżeżdżać".
Teatr **Mały:** „Nowa Dalila".
Teatr **Nowy:** „Serce".
Teatr **Ateneum:** Nieczynny.
Teatr **Malickiej:** „W perfumerji".
Teatr **Kameralny:** „By rozum był przy młodości".
Rosyjskie **Studjo Dramatyczne:** „Walka motyli". Pocz. o godz. 8-ej wiecz. Przedstawienia od środy do niedzieli włącznie.
Teatr **Wielka Rewja:** Występy dziewcząt Jemenickich.
Teatr **Wielka Rewja:** Teatr nieczynny.
Cyrulik **Warszawski:** „Romans z urzędem skarbowym".
Mała - Qui - Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Od czego mamy rząd".
Dolina **Szwajcarska:** Ogród czynny codziennie o 11-ej rano do 23,30. Dziś i codziennie o godz. 21-ej występy zespołu wokalnego Te cztery. Codziennie od godziny 18-ej orkiestra Lewandowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W Kinach

Atlantic (Chmielna 35): „Wiosna nad Sekwaną".
Bałtyk (Chmielna 35): „Pod fałszywem oskarżeniem".
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzos".
Casino: „Dama Pikowa".
„Czary": 1) „Człowiek, który żył dwa razy", 2) „Karjera panny Joanny".
Colosseum (Nowy Świat 19): „Piętno przeszłości".
Elite: „Zawiniłam" i „Niewiniątko".
Europa: „Agentka H-21".
Filharmonja: „Motyl hiszpański".
Hollywood: „Gasparone".
Helios: „Dziewczęta z Nowolipek" i Buster Keaton.
Imperial: „Syn 4-ch ojców".
Italja: „Alarm w Pekinie".
Kino parafji św. Andrzeja: „Robinson Crusoe".
Majestic: „Świat mówi o nas".
Mewa: „Jadzia" i „Zamek tajemnic".
Miejski: „Dama na dwa tygodnie".
Nowa Tombola: „Strzelec z Bengali" i „Promienie zagłady".
Palladium: „Ósma żona Sinobrodego".
Pan: „Cień Szanghaju".
Petit Trianon: „Jej największy błąd" i „Parada gwiazd".
Raj: „Płomienne serca" i Dodatki.
Rialto: „Dwaj mężowie pani Vicky".
Roma: „Astrolog".
Sorrento: „Płomienne serca", „Miki Kapelmistrzem".
Studio: „Indyjski grobowiec".
Stinks: „Za zasłoną".
Stylowy: „Cnotliwa Zuzanna".
Światowid: „Dzisiejsza miłość".
Świt: „Jej obrońcy".
Ton: „Wzgardzona".
Victoria: „Kalif Bagdadu".
Uciecha: „Przygoda pod Paryżem".
Wanda: „Port Artura" i rewja.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SERCA" W TEATRZE NOWYM

Interesująca komedja Bernsteina „Serce" z powodu rozpoczęcia serji urlopów — grana będzie jeszcze tylko kilka razy w Teatrze Nowym, ze Smosarską, Kościeszanką, Wasiutyńską, Brydzińskim, Wesołowskim i Śliwińskim, początkiem w początkach przyszłego tygodnia wznowiony będzie na tej scenie uroczy „Dar poranka" z Lubieńską i Wesołowskim.

GORĄCE PRZYJĘCIE „CYGANERJI PARYSKIEJ"

Wystawiona świeżo w Teatrze Polskim transkrypcja teatralna słynnej Murgerowskiej „Cyganerji" zdobyła w pomysłowej inscenizacji Z. Ziembińskiego i w wybornej grze licznego zespołu z Modzelewską, Barszczewską, Żabczyńską, Ziembińskim, Michalskim, Kaczmarskim, Kondratem i Woszczerowiczem w rolach głównych — gorący aplauz widowni.

Froterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzynfekcja, od pluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cegielski, Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92
82

Czy wierzyć horoskopom?

Gdy najkomiczniejszy człowiek pozwala gwiazdom kierować swem życiem... oto treść filmu „najszczerszego śmiechu" p. t. „Astrolog", wyświetlanego w kinie „Roma", Nowogrodzka 49. W roli głównej Joe Brown, wystarczy spojrzeć na jego minę. 661

Bodo i Andrzejewska w „Cyruliku"

Zespół „Cyrulika" wyjechał już na objazdy prowincjonalne — w jego lokalu gości obecnie impreza letnia, organizowana przez Eugenjusza Bodo i Jadwigę Andrzejewską.

Impreza ma charakter istotnie... letni. Komedja satyryczna E. Lichtenberga rozpoczyna się wprawdzie w Urzędzie Skarbowym i przez akt pierwszy rozpływa się w powodzi dowcipów na temat urzędników, podatków itd. — przyjmowanych oczywiście oklaskami i śmiechem — potem jednak przenosi się już na teren „czystego" romansu i gubi się w peripetiach intrygi miłosnej — intrygi dość niewybrednej, prymitywnej, okraszonej również dość niewybrednemi i blademi dowcipami. Parę niebrzydkich piosenek — stanowczo za mało jak na taką komedję — dodaje wdzięku temu całemu romansowi.

Ciężar wykonania spoczywa oczywiście przedewszystkiem na barkach Eugenjusza Bodo. Aktor ten ma zgoła swoisty styl i swoistą kulturę i szkoda, że nie został użyty szerzej i lepiej i że jego możliwości, któreby może sam niezupełnie się domyśla, nie zostały wyzyskane lepiej. Materjał to był i jest pierwszorzędny, a marnuje się częściowo w okropnych filmach i w takich właśnie przygodnych imprezach letnich. Andrzejewska nie ma żadnego pola do popisu — a śpiewać nie umie. Orwid jest szczerze zabawny, zwłaszcza podchmielony, szkoda tylko, że widzieliśmy to już wszystko tyle razy. Inni wykonawcy, Minowicz, Neubelt, Kitajewiczówna, Woliński i inni — poprawni.

A. Ch.

LECZNICA D-RA MED.
Marcelego Dobrzyńskiego
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w.
Weneryczne. Płciowe. Skórne. Rentgen.

Torpeda

Ogromnem ułatwieniem dla turystów będzie w sezonie letnim wprowadzenie kursu „torpedy" między Warszawą, Augustowem i Suwałkami w dni przedświąteczne i z powrotem w niedziele i święta.

Pociąg motorowy będzie wyruszał w robocze dni przedświąteczne z dworca Warszawa — Główna o godz. 19,13; do Augustowa — portu przybędzie o godz. 23.27, zaś do Suwałk o 23,55.

Pociąg motorowy Warszawa — Augustów — Suwałki kursować będzie od 25 czerwca do 3 września.

Urodziła dziecko na sali sądowej

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym sądzona była sprawa Jana Balcerzaka, rzeźnika, oskarżonego przez swego wspólnika Edwarda Otersdorfa o kradzież mięsa. Kradzież ta była dokonana przed 12 laty, lecz dopiero teraz Balcerzak dostał się w ręce sprawiedliwości. Sąd skazał go na $1\frac{1}{2}$ roku więzienia. W chwili, gdy przewodniczący odczytał sentencję wyroku, na sali rozległ się przerazliwy krzyk. Jak się okazało, krzyczała obecna podczas rozprawy żona skazanego.

Powstało zamieszanie. Sędzia polecił wyprowadzić p. Balcerzakową z sali, co było jednak niewykonalne, gdyż jak się okazało, **kobietę chwyciły bóle porodowe.** Wezwano natychmiast Pogotowie ratunkowe, które zabrało matkę i urodzonego w tak niezwykłych okolicznościach chłopca do kliniki.

Zapisujcie się do LOPP

ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND - CEMENTU „FIRLEY", SPÓŁKA AKCYJNA

Bilans zamknięcia w dniu 31 grudnia 1937 roku.

STAN CZYNNY: Majątek stały: Grunty zł. 1.627.503,36; Budynki złotych 12.865.006,16; Maszyny i urządzenia techniczne zł. 24.896.665,85; Inwentarz zakładowy i biurowy zł. 412.841,73; Majątek płynny: gotówka w kasach i bankach zł. 5.888,05; Papiery procentowe zł. 9.849,24; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 2.752.847,55; Weksle w portfelu zł. 56.039,68; Materjały zł. 683.540,64; Półfabrykaty zł. 214.631,05; Wyroby gotowe złotych 351.329,90; Dłużnicy zł. 4.618.261,55; Wydatki okresu przyszłego zł. 41.693,92; Straty i zyski: Pozostałość strat z lat ubiegłych zł. 7.459.607,71. Ogółem zł. 56.005.706,39; Gwarancje zł. 168.009.—; Obligo wekslowe zł. 766.292,80; Depozyty zł. 7.915.126,64.

STAN BIERNY: Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł. 13.000.000,—; Fundusz zapasowy zł. 75.219,74; Fundusz amortyzacyjny: saldo z roku ubiegłego zł. 4.179.371,87; Odpisano w roku sprawozdawczym zł. 1.366,39; dopisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia zł. 307.163,92, razem złotych 4.485.169,40; Zobowiązania: kredyt hipoteczny 15-to letni zł. 22.481.972,37; Wierzyciele: a) kredyty długoterminowe zł. 11.439.608,52; b) kredyty bieżące zł. 4.521.392,16; Rachunki przechodnie zł. 2.344,20; Ogółem złotych 56.005.706,39; Gwarancje zł. 168.009,—; Obligo wekslowe zł. 766.292,80; Depozyty zł. 7.915.126,64.

Rachunek Strat i Zysków

WINIEN: Koszty fabryczne: a) produkcji zł. 6.317.225,26; b) postoju zł. 119.637,65; Procenty i prowizje złotych 746.674,76; Procenty za lata ubiegłe i z wyroków sąd. zł. 319.630,21; Wydatki ogólne Biura Zarządu zł. 548.415,27; Podatki zł. 410.760,57; Koszty sprzedaży zł. 235.268,63; Straty na dłużnikach i w akcjach zł. 39.411,33; Straty na magazynach i inwentarzach zł. 15.404,15; Różne straty zł. 28.154,37; Odpis na amortyzację na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia zł. 307.163,92; Razem zł. 9.037.746,12.

MA: Sprzedaż fabrykatów złotych 8.423.135,23; Różnice kursu złotych 492.493,32; Zapasy towarów gotowych i półfabrykatów: stan w dniu 31.XII.37 r. zł. 575.960,95; stan w dniu 31.XII.36 r. zł. 425.267,18, — różnica zł. 150.693,77; Wpływy z czynszów zł. 18.508,97; Amortyzacje zwrotne zł. 1.366,39; różne wpływy zł. 1.548,44; Razem złotych 9.087.746,12. 716

632

Radjo

ŚRODA, 15 czerwca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiad. gospodarcze. 16.00 Koncert Ork. P.P.W. pod dyr. kpt. Ludwika Knysiaka. 16.45 „Lotnictwo sanitarne" — wygł. ppłk. Dr. Ant. Frumel. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rezerwat wykapów Wisły — wygł. dr. Rudolf Wilczka (z Katowic). 18.00 „Rozpoczynamy naukę pływania" — aud. sportowa. 18.22 Recital fortepianowy Margerity Trombini - Kazuro. 18.47 Rec. prozy. 19.02 Pieśni polskich kompozytorów w wykonaniu Ady Witowskiej-Kamińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Audycja dla wsi. 20.00 Festival muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. W przerwie Dziennik wieczorny i Pog. aktualna. 22.05 Transm. fragm. międzypaństw. meczu bokserskiego Polska — Francja. 22.50 Płyty. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz., Kom. meteor.

ŚRODA, 15 czerwca

16.45 „Lotnictwo sanitarne" — odczyt, wygł. ppłk lekarz Z. Łaski.
17.00 Muzyka taneczna.
18.00 „Rezerwat wykapów Wisły" — pogadanka.
18.10 Recital fortepianowy Margerity Trombini - Kazuro.
20.00 Festival muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego
22.05 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu bokserskiego „Polska — Francja".

WARSZAWA II (Mokotów.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 17.00 Pog. aktualna. 17.10 Płyty. 18.10 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 „W pałacu Króla Jana" — wygł. Jan Korab 22.15 Recital śpiewaczy Witolda Myszkowskiego. 22.40 Koncert beethovenowski.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Dziennik w jęz. polskim i ang. 0.10 Co słychać w sporcie polskim — pog. w jęz. angielskim. 0.15 Piosenki i cytra. 0.50 „Poznajmy Polskę — Puszcza Kampinoska. 1.00 „Najbliższe sercu melodje". 2.00 Nasze orkiestry grają. 2.52 Program na jutro.

CZWARTEK, 16 czerwca

7.15 Pieśń „Bogurodzica". 2.20 Muzyka (płyty). 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert Ork. Straży Więziennej. 9.00 **Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale.** 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka (płyty). 13.00 Audycja dla dzieci: **„Coco poco" opowiadanie.** 13.20 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Muzyka taneczna. 17.15 Wykorzystajmy lato dla zdrowia — wygł. dr. Zofja Kozłowska - Wojciechowska. 17.30 Transmisja z powitania relikwij św. Andrzeja Boboli w Poznaniu — reportaż dźwiękowy. 17.50 „Wybieramy sygnał stacji radjowej" — audycja konkursowa. 18.00 Koncert solistów. 18.40 Audycja z okazji 80-ej rocznicy urodzin Gustawa V, króla Szwecji. 19.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19.55 Koncert rozrywkowy z Wilna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert. 21.40 Wiad. sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, komunikat meteor, oraz pogadanka aktualna w jęz. niemieckim.

CZWARTEK, 16 czerwca

9.00 Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale.
18.00 Koncert solistów: Olga Martusiewicz — fortepian i Józef Salacz — skrzypce.
19.00 „Karabela dziadunia" — słuchowisko.
19.45 „Wiosna i miłość" — koncert rozrywkowy.
22.00 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II (Mokotów)

22.00 Muzyka z płyt. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club". 23.30 Muzyka lekka.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Pogadanka aktualna. 0.15 Koncert. 0.50 Narodziny Państwa Polskiego — pog. w jęz. angielskim. w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego. 1.00 Festival muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie. 1.50 Co przyniosła poczta z za oceanu? 2.00 Polska muzyka ludowa instrumentalna. 2.52 Program na jutro.

Dziś mecz bokserski Polska — Francja

Spotkanie zapowiada się emocjonująco

Dziś, w środę odbędzie się na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 21-ej międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Francja. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie pomiędzy reprezentacjami obu państw.

Francja jest przeciwnikiem bardzo groźnym w boksie, sporcie niezwykle popularnym w tym kraju. Zaznaczyć jednak należy, że popularność ta odnosi się jedynie do boksu zawodowego. **Pięściarstwem amatorskiem we Francji interesują się tylko jako stałem źródłem, zapewniającem dopływ świeżych sił boksowi profesjonalnemu.** Nic więc dziwnego, że z reprezentacji państwa stale ubywają co najlepsze jednostki, które nie zagrzewając długo miejsca wśród amatorów, zasilają szeregi zawodowców. Właśnie dlatego można uważać Francję za silnego przeciwnika. Zawodnicy, traktujący swoje amatorstwo tylko jako stan przejściowy i już w tym okresie przygotowujący się do ciężkich wielorundowych walk, muszą być bokserami bardzo groźnymi o zaawansowanej technice i dużej odporności na cios. Pamiętać trzeba, że na ostatniej olimpjadzie berlińskiej trzej bokserzy francuscy Michelot, Despeaux i Tritz święcili wielkie triumfy. I w dzisiejszej reprezentacji, naogół zupełne nieznanej, poza jednym Walterem, mogą się znaleźć pięściarze tej miary, co tamci. To też zadanie Polaków może okazać się nie tak łatwe, jak to napozór wygląda.

Prestige naszego boksu, zdobyty tytuł domagają się od naszych pięściarzy zwycięstwa. Wierzymy, że nazwiska Rotholca, Czortka, Kowalskiego, Kolczyńskiego i Piłata, stanowiące trzon naszej reprezentacji, zwycięstwo to są w stanie zapewnić. Również i pozostali: Jasiński, Doroba i Pisarski, względnie Ożarek, nie pozostają bez szans. **Prawdziwym ewenementem meczu będzie start opromienionego sławą sukcesów amerykańskich, Kolczyńskiego, oraz dawno już nie oglądanego w reprezentacji Rotholca.** Mecz powinien dostarczyć nielada emocyj.

W wadze muszej zadebiutuje Ślązak **Jasiński**, tegoroczny mistrz Polski w tej kategorji. Przeciwnikiem jego będzie Perrier. Francuz odznacza się dużą rutyną i dobrą techniką. Celuje w walce w zwarciu. Aczkolwiek waga ta jest najsłabszym punktem naszej obecnej ósemki, Jasiński nie stoi na straconej pozycji.

W koguciej **Rotholc,** mimo, iż walczy w kategorji wyższej, niż normalnie, jest faworytem spotkania z Francuzem Bernardi, typowym zabijaką o celnym ciosie z obu rąk. Wobec podobnych cech obu zawodników walka zapowiada się niezwykle emocjonująco.

W piórkowej **Czortek** spotka się z najlepszym pięściarzem drużyny francuskiej, Walterem. Francuz jest doskonałym technikiem i ma za sobą szereg poważnych sukcesów, ale tych samych walorów nie odmówi przecież nikt Czortkowi, który swem zwycięstwem będzie chciał udowodnić krzywdę, jaka go spotkała przy pominięciu do reprezentacji Europy.

W lekkiej **Kowalski** walczyć będzie z Bourgeois. Francuz jest pięściarzem zawziętym, dużo bijącym, ale i dużo inkasującym. Typ boksera wyjątkowo dogodny dla spokojnego i czujnego Polaka, którego przytomne kontry mogą odegrać rolę decydującą.

W półśredniej zwycięstwo **Kolczyńskiego** nad Grandjean zdaje się nie podlegać wątpliwości. Francuz jest wielką nadzieją boksu swego kraju. Dobry puncher i odporny na ciosy będzie stawiał napewno zacięty opór naszemu asowi.

W średniej **Pisarski,** względnie Ożarek walczyć będzie z Rioult. Gość jest typem klasycznego boksera. Walczy na dystans i ma silny cios z obu rąk.

W półciężkiej **Doroba** spotka się z Barillon. Jest on bardzo dobry w ostatniem starciu i bardzo wytrzymały, czego nie można powiedzieć o Polaku, jednak bardzo ambitnym.

Wreszcie w wadze ciężkiej nasz wielki góral, **Piłat,** walczyć będzie z Pichot, zawodnikiem o dobrej technice, wytrzymałym, ale bez ciosu. Natomiast siły ciosu nie można odmówić Piłatowi. Gdy trafi, przeciwnik może być gotów. Charakterystyczne, iż obaj przeciwnicy są policjantami.

B. K.

Uroczystości morskie

w Piotrkowie Trybunalskim

Piotrków Trybunalski przygotowuje się niezwykle starannie do uroczystości morskich. Odbędą się one — tak jak zresztą w całym kraju — w dniach od 23 do 30 czerwca 1938 roku, pod hasłem naczelnym: Dozbroić Polskę na morzu! Celem przeprowadzenia „Dni Morza" zawiązał się Obywatelski Komitet, który ze swej strony powołał do życia Komitet Wykonawczy. Komitet Wykonawczy odbył w ubiegłą środę posiedzenie, na którym opracował program szczegółowo i wyznaczył poszczególnym członkom prace. Jak się zaraz przekonamy, program jest bardzo obszerny, członkowie Komitetu Wykonawczego będą mieli bardzo trudne acz wdzięczne zadanie do spełnienia, lecz podkreślić należy, że tylko przy wydatnej pomocy całego piotrkowskiego społeczeństwa „Dni Morza" wypadną tak, jak wypaść powinny.

Nie zapominajmy, że już od dłuższego czasu zrozumieliśmy że przyszłość Polski opierać się będzie na władaniu i wykorzystaniu Morza Polskiego, a poprzez wąski skrawek brzegu morskiego popłyniemy w dalekie krainy, sprzedamy nasze towary, u obcych kupimy to czego nam brak, zbudujemy silną flotę wojeneą i handlową wreszcie zdobędziemy kolozie zamorskie. Właśnie te plany realizuje Liga Morska i Kolonialna. "Dni Morza" — dotychczas święto morza — mamy już od kilku lat, lecz w tym roku program „Dni Morza". W dnin 22 bm. zaraz po południu rozpocznie się dekorowanie okien oraz Latarni Morskiej, plakatowanie reklem i ogłoszeń LMK. ozdabianie okien nalepkami Dni Morza, podniesienie bandery na Latarni Morskiej, wreszcie wieczorem capstrzyk.

Capstrzyk w tym roku będzie podzielony na dwie części i każdy z nich przejdzie innymi ulicami miasta z orkiestrą na czele. Czyni się to w celu dania możności zobaczenia capstrzyku mieszkańcom tych ulic po których dotychczas jeszcze nie przechodził. W roku bieżącym L. M. K. kładzie specjalny nacisk na dekorowanie wystaw.

Piotrkowscy kupcy mają możność wykazania smaku i poczucia artystycznego przy dekorowaniu wystaw. Jak widzimy, L.M.K. wprowadza w naszym mieście nowośći, która napewno przyjmie się w przyszłości również, W innych miastach od ćzasu do czasu bywają urządzane konkursy wystaw sklepowych. Dla kupców ma to olbrzymie znaczenie, pomijając kwestię samei nagrody czy dyplomu, bo ma to znaczenie tylko moralne, kupiec przyzwyczaja publiczność do starannego oglądania wystaw sklepowych, a tym samym do zwracania na nie uwagi i w przyszłości i ściągania klientelii. Lista firm wyróżnionych będzei ohłoszona w prasie. W czasie „Dni Morza", czyli od 23 do 30 bm. — propaganda prasowa, wyświetlanie haseł na obiektywach w kinach, wyświetlanie filmów morskich całkowitych, lub też częściowych w rodzaju dodatków aktualnych P.A.T.-a urządzanie zebrań w związkach i stowarzyszeniach. przy czym wygłoszone zostaną odczyty i referaty okolicznościowe i uchwalone rezolucje, codziennie od 19 do 21 koncerty orkiestry wojskowej lub kolejowej przed latarnią morską.

W dniu 25 bm. flagowanie domów, zaś 26 bm. od 8 do 13 zbiórka uliczna na F.O.M. następnie odbędą się nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, przy czym u Fary w obecności przedstawicieli i delegatów urzędów i społeczeństwa, O godz. 11 zbiórka przed latarnią morska, koncert orkiestry, przemówienie okolicznościowe, powzięcie rezolucyj.

O godz. 11.30 defilada wojska i P. W. O godzinie 19 w sali im. Kilińskiego — akademia Wreszcie w dniu 29 bm. odbędą się uroczystości morskie w Sulejowie.

Po materiał dekoracyjny należy zawczasu zwracać się do biura L. M. K. Słowackiego 23 w godzinach od 17 do 19.

Concordia mistrzem piłkarskim

Podokręgu Tomaszowskiego

Concordia — Ruch 13:0 (7:0)

Ostatni mecz o mistrz. piłkarskie kl. B podokręgu Toma szowskiego zgromadził na boisku Concordii przeszło 300 wi dzów, którzy byli świadkami emocjonującego meczu, stojącego na wysokim poziomie. Dob rze przygotowana do meczu drużyna Concordii walczyła za cięcie i okazała się jednak zespołem znacznie lepiej zaawansowanym technicznie i więcej zgranym, to też odniósł zasłużone wysokocyfrowe zwycięstwo. W Ruchu najsłabszym zawodnikiem był bramkarz. Słabo grała cała linia pomocy. a na wysokości zadania stanęli jedynie obrońcy oraz Wittek w ataku. W Concordii najlepszą częścią drużyny była środkowa trójka ataku z Witkiem na czele. Poza tym wyróżnić należy Jezierskiego i powracającego do formy Mistrzaka· Sędziował p. Szperling z Łodzi bardzo dobrze.

Strzelec (Piotrków) — Strzelec (Bełchatów) 1:0 (0:0)

Towarzyskie zawody zakończyły się po równorzędnej grze zwycięstwem drużyny piotrkowskiej. Sędziował dobrze p. Gutmann.

W czwartek dnia 16 qm. odbędą się na boisku Concordii (Budki) zawody towarzyskie pomiędzy drużynami T. C. Sokół (Łódź) i Conoordia (Piotrków).

Rewelacyjny wieczór

sióstr Halama w Piotrkowie

Po powrocie z Ameryki gdzie osiągnęła niebywałe sukcesy Loda Halama wyrusza w objazd po Polsce wraz ze swymi równie świetnymi siostrami Alicją i Eną Halamą. Nie wszyscy wiedzą o istnieniu tej ostatniej gdyż jest ona czwartą z rzędu i dotychczas nigdzie nie widzianą — téraz dopiero po skończeniu studiów w Belgii da się obecnie poznać publiczności — fakt, że wszystkie które noszą te nazwisko posiadając talent w „nogach". Trzy siostry wystąpią w tańcach odpowiadających ich charakterowi tanecznamu. Loda najlepsza w swoich co jak słusznie zauważa Chicagowski dziennik — jest jak dynamit, fajerwek i inne tym podobne materiały wybuchowe. Alicja uczebienie wiosennego romantzzmu, zaprodukuje tańce nastrojowe, Ena w tań ach charakterystycznych i stylowo amerykańskich, które jej siostra Leda przywiozła z Ameryki.

W naszym mieście popularne Halamki wystąpią w dniu 16 czerwca w sali im. Kilińskiego o godz. 8.30 wieczór. Mamy nadzieję, że nasza Publiczność przyjmie Lodę Halamą nie mniej entuzjastycznie od publiczności amerykańskiej, która naszą przemiła rodaczka oczarowała swym artyzmem.

Ofiara na F.O.N.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w dniu 11 bm. wpłacił na F.O.N. przez P. K. O.

Zł 1.300

(zł jeden tysiąc trzysta) zebrane od właścicieli nieru homości w Piotrkowie łącznie z sumą ofiarowaną przez Stowarzyszenie Wł. Nier.

Po porozumieniu się z miejscowymi czynnikami wojskowymi Zarząd uznał za najwłaściwsze wpłacić zebraną sumę do centrali F.O.N.

Aparaty Roentgena na komisji poborowej

Ponieważ dość często zachodziły wypadki, że komisje poborowe uznawały ludzi chorych za zdolnych do służby wojskowej — a później dopiero szczegółowe komisje wojskowe zwalniały ich, jako chorych—staraniem władz powiatowych na komisję poborową w Piotrkowie wprowadzono po raz pierwszy aparat roentgenowski celem dokładnego badania poborowych i ułatwienia tym pracy komisjom wojskowym.

Plaga pożarów

w pow. piotrkowskim

We wsi Kuźnica Lubiecka, gm. Kluki, w pow. piotrkowskim z przyczyn narazie nieustalonych wybuchł pożar w zagrodzie Michała Grali, niszcząc stodołę, oborę i dwie szopy oraz żywy i martwy inwentarz a m. in. 3 krowy i 2 tuczniki. Ogień wskutek łatwopalnego materiału, jakim jest wysuszone w słońcu słomiane poszycie dachów — szybko przerzucił się na sąsiednie budynki, stanowiące własność Stanisława Marciniaka, trawiąc doszczętnie dom mieszkalny, oborę i szopę wraz martwym inwentarzom, oraz na zagrodę Ludwika Crzewonia, na szkodę którego dom mieszkalny, łączne straty poszkodowani obliczają na sumę około 8.000 zt.

Również z przyczyn nieustalonych wybuch pożar w zagrodzie Bolesława Kowalczyka we wsi Parzno, gm. Kluki. gdzie ogień zniszczyl stodołę i oborę łącznej wartości około 2.000 złotych.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czy jesteś członkiem LOPP

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK I KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE I PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE „OLLA" GUM.?

PATENT FRANC. NR. 790. 304
PATENT AMER. NR. 1059 701

Procesja

Bożego Ciała w Piotrkowie

W pierwszy dzień oktawy Bożego Ciała procesja wyjdzie z kościoła farnego (św. Jakuba), gdzie o godz. 11 odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo, poczym o godz. 12 wyruszy procesja i przejdzie ulicami: Krakowską, Jagiellońską, Al. 3 Maja, Stronezyńskiego, Piłsudskiego przez Plac Czarnieckiego do kościoła farnego. Ołrarze wzniesione zostaną: przy zbiegu ul. Krakowskiej i Jagiellońskiej w Al. 3 Maja przy gmachu T-wa Rzem. i przed posesją p. K. Kułakowskiego oraz na Pl. Czarnieckiego przy posesji p. Uniszewskiej (piekarnia p. Ciszka).

Mieszkańcy posesyj przy ulicach, któtymi przechodziła będzie procesja—proszeni są o udekorowanie okien i balkonów oraz umajanie parkanów i ścian zewnętrznych domów.

Likwidacja

szajki złodziejskiej pod Piotrkowem

Na terenie Bełchatowa i okolicy ostatnio grasowała szajka złodziejska, która dokonała szeregu kradzieży, a m. in. z mieszkania p. Czesława Cychnera skradła radioodbiornik it.p. W. wyniku dochodzenia policyjnego szajka ta została ujęta, przy czym część skradzionych przedmiotów odebrano. Ujęci zostali: Józef Ratajski, Kazimierz Stelmaszczzk i jego matka Michalina Stelmaszczyk.

DZIENNIK RADIOWY

W walce z wrogiem radia
Piękna inicjatywa elektrowni pomorskiej

Przykre dokuczliwe są wszelkiego rodzaju przeszkody w odbiorze radiowym w postaci zgrzytów, trzasków czy huczenia w odbiornika h, podczas słuchania audycyi. Poza zakłóceniami mającymi swe źródło we wpływa h atmosferycznych przeszkody powodowane są przez niebezpieczeństwo elektryczne. To też prawdziwym dobrodziejstwem dla wielkiej rzeszy radiosłuchaczy Pomorza jest inicjatywa licznych elektrowni pomorskich, pol gająca na tym. że nie przyłączają one do sieci elektrycznej tych urządzeń i instalacyj elektrycznych, których właściciele nie zabezpieli przed wywoływaniem zakłóceń. Do rzedu tych elektrowni należą Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni. Elektrownia Miejskie w Grudziądzu, Chojnicach, Brodnicy, Nowym Mieście Lubawskim, Lubawie, Elaktrownie Gminne w Jabłonowie Koronowie i Zakłady Elektryczne w Pucku, Gniewkowie i Świeciu. CPC

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko nie zapomnij zaabonować **„Dziennik Narodowy"** który kosztuje z przesyłką pocztową tylko 3 zł miesięcznie.

Na smaczny **obiad** lub **kolację, na piwo z beczki i napoje chłodzące** idziemy na werandę do restauracji **„ZŁOTY RÓG"** vis a vis stacji autobusowej. Codziennie od godz. 6 popołudniu **koncerty** doborowego zespołu.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa" Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

SINALCO Władysława Rybińskiego wszędzie do nabycia